Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 3.59 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.86 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 98. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 29 kwietnia 1926 roku. Rok XX.

Zrównoważenie budżetu.

Warszawa, 27. kwietnia.

Najważniejszem bodaj zagadnieniem państwowem w obecnej dobie jest zrównoważenie naszego budżetu, to znaczy wyszukanie tego rodzaju dochodów lub też takie zmniejszenie rozchodów, by znikł niedobór, który jak jakaś zmora od szeregu lat ciąży na finansach odrodzonej Polski. Na podstawie uchwał, przyjętych w drugiem czytaniu preliminarza w sejmowej komisji budżetowej, niedobór skarbu na rok 1926 przedstawia się w poważnej cyfrze 268 miljonów złotych. Rządowi i stronnictwom, które rząd popierają, chodzić musiało o to, by znaleźć pokrycie tego niedoboru. O sposób pokrycia targowano się przez kilka miesięcy, tak w łonie rządu, jak w komisji budżetowej Sejmu. Ten niedobór, który na skutek propozycji socjalistów byłby się znacznie powiększył, był jedną z przyczyn ustąpienia z koalicji silnego klubu P. P. S.

Stronnictwa, które pozostały w koalicji, nie mogły nietylko zwiększać niedoboru, ale musiały starać się przewidziany niedobór usunąć. Ku temu prowadzą zasadniczo 3 drogi: albo zwiększyć dochody w takim stopniu, by znikł niedobór, albo też obniżyć wydatki do wysokości przewidywanych dochodów, albo wreszcie spróbować wejść na drogę pośrednią, t. j. podwyższyć z jednej strony dochody, z drugiej zaś strony zmniejszyć wydatki. P. minister skarbu Zdziechowski wybrał tę drogę pośrednią, mojem zdaniem jedynie w tym momencie możliwą. Szukanie bowiem środków usunięcia niedoborów na dwóch pierwszych drogach wymaga odpowiedniego czasu, którego rząd nie ma, zmuszony działać natychmiast.

Droga obrana przez p. Zdziechowskiego nie jest, rzecz oczywista, najlepszą i wiele można jej zarzucić. Nie jest to przedewszystkiem droga, która prowadzi do uzdrowienia naszych finansów na przyszłość. Zrównoważenie na tej drodze budżetu na r. 1926 uważać należy jedynie za pierwszy krok, mający zainicjować celową i systematyczną akcję, zmierzającą do naprawy stosunków finansowych, a co za tem idzie, i gospodarczych. Równowagi budżetu nie da się osiągnąć ani mechanicznem obcinaniem rozchodów, ani takiem samem powiększaniem dochodów, ani też nie może być osiągnięte w okresie miesiąca czy nawet roku lub 3 lat. Zbyt bowiem daleko zaszło zło, by je można prędko naprawić. Ale też nie o to chodzi. Całe społeczeństwo zdaje sobie jak najdokładniej sprawę z tego, że zaniedbania szeregu lat poprzednich trzeba znowu odrabiać przez szereg lat następnych, że leczenie choroby takiej, jaką przeżywa Polska, wymaga dużo wysiłków i wytrwałej pracy, kto wie, czy nie całego pokolenia, że dobrobyt utracony tak w następstwie wojny, jak i w następstwie naszego nieprzygotowania do samodzielnego rządzenia się — nie da się za jednym zamachem przywrócić. Zdając sobie z tego sprawę, społeczeństwo polskie żąda jedynie tego, by nareszcie rozpoczęto naprawę, by raz zaniechano eksperymentów, a przyłożono siekierę do drzewa. Dlatego też ludność rozumie, że rząd obecny, przedkładając projekt zrównoważenia budżetu na rok 1926 uważa ten projekt za doraźne wyjście z sytuacji, za wstęp do naprawy stosunków.

Jako rzecz doraźna ma projekt rządu dużo braków, a w wykonaniu wywoła sporo niezadowolenia. I nic dziwnego, jeśli się pamięta o tem, że trzeba pokryć niedobór 268 milj., nie mogąc liczyć ani na wydatne powiększenie dochodów, ani też nie mając w tej chwili możności na daleko idące oszczędności. A jednak i konieczne podwyższenie dochodów, jak również konieczna redukcja wydatków da się odczuć dotkliwie tak bezpośrednio jak i pośrednio. Minister Skarbu projektuje podwyższenie dochodów o 195 milj. złotych, oraz oszczędności w wydatkach na kwotę 73 milj. złotych. W ten sposób osiągniętoby kwotę 268 miljonów zł, czyli niedobór budżetowy zostałby pokryty. Rząd projektuje następujące podwyżki dochodów: z podniesienia taryf kolejowych i przewozowych 50 milj. zł, z podniesienia dochodów monopolu spirytusowego 50 milj. zł, z 10% podwyżki wszystkich podatków 65 milj. zł, z podwyższonych opłat stemplowych 6 milj. zł, z opłat od żarówek 5 milj. zł, z podwyżki opłat od przemiału mąki wysokoprocentowej (luksusowej) 10 milj. zł, z przywróconego podatku od towarów luksusowych 5 milj. zł, z innych podwyżek 4 mil. zł. Odnośnie do oszczędności przewiduje rząd następujące kwoty: z Min. Spraw Wojsk. 23 milj. zł, na kolejach 20 milj. zł, w innych ministerstwach 7 milj. zł, w **dziale rent i emerytur 15 milj. zł,** z interkalarjów 8 milj. zł.

Dużo zaniepokojenia wywołał plan rządu, dotyczący oszczędności w dziale rent inwalidzkich i emerytur. Zaniechano podwyższenia % niezdolności do pracy, uprawniającej do renty inwalidzkiej, natomiast postanowiono poczynić w tym dziale pewne oszczędności przez to, że podda się rewizji sposób przyznawania rent, oraz wstrzyma się renty tym, którzy mają inne źródła dochodów. Mam wrażenie, że tego rodzaju droga jest właściwa. Trzeba bowiem raz nareszcie uznać tę zasadę, że **renty inwalidzkie nie mogą być uważane jako nagroda za odniesione rany, ale jedynie jako środek zapewniający egzystencję tym, którzy wskutek odniesionych na wojnie ran, utracili zdolność zarobkowania, a nie mają własnych środków do życia.** Patrząc z tego punktu widzenia na obowiązek państwa wynikający z ustawy o zaopatrzeniach inwalidzkich, zapewne zrozumiemy, że w systemie przyznawania zaopatrzenia da się niewątpliwie przeprowadzić takie zmiany, które nie będą krzywdzące dla tych inwalidów i ich rodzin, **którzy rzeczywiście nie mają innych środków egzystencji** poza zaopatrzeniem ze strony państwa, z drugiej zaś strony usunie się przyczynę dużego rozgoryczenia, jakie wywołuje obdarzenie rentą osób, które albo odzyskały utraconą chwilowo zdolność zarobkowania, albo też posiadają warsztaty pracy, z których dochód wystarczy na skromne utrzymanie. Niejednokrotnie na łamach prasy, zwłaszcza ludowej, a nawet z trybuny sejmowej zwracano uwagę na niewłaściwe stosowanie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Proponowana przez rząd rewizja rent zapewne usunie te niewłaściwości, umożliwiając państwu choć skromną oszczędność. Obawy organizacyj inwalidzkich nie mają zatem uzasadnienia. Jeśli chodzi o Sejm, to on zawsze miał zrozumienie dla słusznych żądań inwalidów. Szczególnie to zrozumienie okazywała Chrześcijańska Demokracja, której członek p. poseł Bigoński niejednokrotnie bronił z trybuny sejmowej tych postulatów.

Odnośnie do emerytur rząd zamierza **obniżyć ich wymiar dla tych, którzy po krótkiej służbie przechodzą w stan spoczynku.** Jest to zasada słuszna. Według obowiązującej ustawy emerytalnej, pracownik państwowy już po 10 latach służby otrzymuje tytułem emerytury 40% swoich ostatnich poborów. Ten stosunkowo wysoki procent początkowy powoduje to, że mamy w Polsce **tysiące młodych ludzi,** którzy przeszli na emeryturę, ludzie, **którzy są zupełnie do pracy uzdolnieni,** a z tych lub owych powodów albo sami opuścili służbę, albo też zostali do jej opuszczenia zniewoleni. Obniżenie procentu emerytury początkowej położy tamę temu zjawisku, że Polska ma dużą ilość trzydziestoparoletnich emerytów, z których wielu pracuje w różnych instytucjach prywatnych, pobierając tam pensje nieraz kilkakrotnie wyższe niż emerytura. Dla osób, które dłuższy czas pozostawały w służbie państwowej przewiduje rząd podwyższenie % emerytury, a więc **emeryci starsi nie poniosą żadnej szkody.**

Tak przedstawia się projekt rządu dotyczący zrównoważenia budżetu. Nie chcę przewidywać rezultatu, jaki osiągnie ten projekt w wykonaniu. Stwierdzam tylko, że według tego, na co patrzę, żaden rząd lepszego projektu doraźnego zrównoważenia budżetu nie znajdzie, o ile nie zechce wejść na drogę nieziszczalnych obietnic, eksperymentów i... demagogji.

Zabrzeski.

Huragan zniszczył 900 zabudowań w województwie warszawskiem.

Ogromne straty poniosły pow. skierniewicki, łowicki i kutnowski.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Ofiarą potwornego huraganu wczorajszego padły powiaty: skierniewicki, łowicki i kutnowski w woj. warszawskiem. We wsi Strażle wicher porwał 11-letniego chłopca, którego dotychczas nie zdołano odnaleźć. W innej miejscowości Podścianie huragan uniósł troje dzieci powracających do domu, dwoje odnaleziono ledwie żywych, a trzecie przepadło bez śladu. Pod wsią Dąbrowice szalejący żywioł obalił wiatrak i odrzucił go na 200 metr.

Wezbrane rzeki zerwały mosty i groble. Najwięcej ucierpiała wieś Rowiska, która wywiera wrażenie zbombardowania przez artylerję. W mieście Skierniewice zerwane są wszystkie przewody telefoniczne, telegraficzne i elektryczne. Wicher pozrzucał z dachów browaru Strakacza, z koszar artyleryjskich i z domów mieszkalnych wszystkie przewody. **W powiecie skierniewickim uległo zniszczeniu 220 stodół i 40 domów mieszkalnych, w łowickiem około 600 budynków mieszkalnych i gospodarczych.**

„Kurjer Warszawski" donosi:

W Skierniewicach wicher pozrywał dachy, poobalał parkany. Słupy telegraficzne kolejowe leżą pokotem na przestrzeni kilku kilometrów.

Przez południową część powiatu skierniewickiego przeszła trąba powietrzna, której pastwą padły zasiewy. Jednocześnie wystąpiła z koryta Skierniewka.

Obok Skierniewic przybrała rzeka, zrywając 3 mosty i groblę, i zalała dwie wsie.

Straty dochodzą do 500.000 złotych.

Orkan w powiecie skierniewickim.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) W powiecie skierniewickim wyrządził orkan przedwczorajszy olbrzymie szkody. Na szosie od Skierniewic do Łowicza wicher zerwał 400 drzew przydrożnych, które zatamowały komunikację. We wsiach Makowie, Dąbrowie, Łyćnie i t. d. zniszczonych po kilkadziesiąt stodół, domów i wiatraków. W dużej części powiatu spadł grad, który zmarnował 30 do 40 procent zasiewów. Na miejsce katastrof wyjechali wojewoda warszawski Soltan i komendant policji powiatowej Tomanowski.

Wojewoda Wachowiak — dla bezrobotnych.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Wojewoda pomorski, Dr. Wachowiak, przybył tu w sprawach urzędowych. Celem podróży jest przedewszystkiem uzyskanie kredytów na roboty publiczne dla zatrudnienia pozbawionych pracy.

Grube ryby tuczą się — małe rybki zdychają z głodu...

Jak wynika ze sprawozdania działalności monopolów państwowych, dyrektor monopolu spirytusowego, p. Podkomorski, otrzymał w roku ubiegłym gratyfikację w wysokości 28.899 zł, a dyrektor monopolu tytuniowego 23.785 zł. Oprócz tego kilku naczelników wydziału i urzędników VI. kategorji dostało różne dodatkowe wynagrodzenia mniej więcej od 8.000—16.000 zł.

Plan gospodarczy ministra Zdziechowskiego.

Zdziechowski przewiduje inflację 80 milj. zł. w bilonie. — Hurrasanacja skarbu czyli podniesienie wszystkich podatków o 10 proc. — Ustawa uniemożliwiająca raz na zawsze inflację. — Niema kredytu dla bezrządu! — Przez 15 miesięcy nikt nie zostanie przyjęty do służby państwowej. — Inwalidzi zostaną znowu okradzeni! — Zdziechowski za bezwzględnym monopolem spirytusowym. — Opodatkowanie mąki. — Instytucja kontrolerów skarbowych. — Nie pójdziemy o pomoc finansową do Ligi Narodów. — Dla naprawy skarbu bije ostatnia godzina.

Warszawa, 27. 4. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na maj i czerwiec.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos p. min. Zdziechowski, który powiedział m. in., że niema sposobów wykonania jakiegokolwiek programu gospodarczego, dopóki budżet nie został zrównoważony. Tak samo co do inflacji. Po tych doświadczeniach, jakieśmy porobili, chyba powinno być dostatecznie jasnem, że nie wolno nam doprowadzić ani do inflacji budżetowej, ani do ukrytej inflacji kredytowej. Niezawodnie spotka mnie zarzut, że przeciwstawiam się inflacji, ale jednak w nowym projekcie przewiduję powiększenie emisji biletów zdawkowych i bilonu o 80 miljonów złotych. Że jestem przeciwnikiem inflacji — najlepszy dowód, że w ciągu 4 miesięcy emisja bilonu wzrosła tylko o 4 miljony, chociaż nie brakło mi ustawowych pełnomocnictw do przekroczenia tej normy. Jeżeli ustawa nakłada na skarb świadczenia, nie wskazując sposobów pokrycia i jeżeli to wszyscy tolerują, nic dziwnego, że uważam za możliwe powiększenie emisji bilonu o 80 miljonów zł, ale tylko dlatego, że jednocześnie wnoszę ustawę o równowadze budżetowej i stawiam wniosek o powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu o 10%. Te 80 miljonów złotych, to ostateczna granica. Nie wynika z tego, aby te 80 miljonów złotych musiały być wydrukowane. Nie można przewidzieć, w jakich granicach deficyt za kilka miesięcy będzie się zamykał. Nowa ustawa postawi sprawę bilonu w ten sposób, że zamknie ministrowi skarbu drogę do korzystania nadal z tego środka, a rzeczą panów uchwalić do tej ustawy dodatkowy wniosek, który zaostrzy odpowiedzialność rządu pod tym względem.

Co do sprawy uzyskania kredytów, to i to powinno już być dla wszystkich jasnem, że niepodobna otrzymać kredytu, jeżeli rząd nie ma możności przeprowadzenia programu swego w warunkach stałości i ciągłości. Obecnie, gdy niema zapasów walutowych i gdy budżet jest deficytowy, niema warunków dla tego kredytu. W dodatku w ostatnich pięciu miesiącach mieliśmy prawie co miesiąc przesilenie. Jeżeli w takich warunkach ma się pretensje do ministra skarbu, że nie ustabilizował waluty, to nie jest to poważne stawianie sprawy. Co się tyczy sprawy zrównoważenia budżetu, sprawy, dla której właściwie powstała koalicja, to jasną jest rzeczą, że może to nastąpić tylko stopniowo. Pierwszym obowiązkiem było zahamowanie tej rozpędzonej pod względem wydatków maszyny państwowej pod koniec roku zeszłego.

Omawiając sposoby usunięcia tego deficytu, p. minister oświadcza, że w zakresie oszczędności ustawa przewiduje, że do czerwca 1927 r. nie będzie wolno nikogo przyjmować do służby państwowej. Jest to środek drastyczny i ma poniekąd charakter demonstracyjny, że nie chcemy powiększać aparatu administracyjnego, który jednak da oszczędności, gdyż w każdym resorcie następuje co rok normalny ubytek personelu. Zmiany w ustawie emerytalnej i rentach inwalidzkich są nieznaczne i polegają przeważnie na zmniejszeniu rent tym, któ zy mają inne dochody. Przewiduje się rewizję systemu wydawania rent, co zmniejszy wydatek w znacznym stopniu. Przewiduje się zmniejszenie w budżecie sumy na renty inwalidzkie i emerytury o 15 milj. zł. Ustawa proponuje dalej powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu z wyjątkiem podatku majątkowego o 10%. Proponujemy też upravnienia dla ministra skarbu do przeprowadzania i ustalania zmian w cenach spirytusu. Przewiduje się podniesienie dochodów z monopolu przez powiększenie opłat skarbowych i ujednostajnienia cen lub zastosowanie obu sposobów razem, co powinno dać 50 miljonów zł. Oświadczam. że stoję na stanowisku bezwzględnego wprowadzenia monopolu spirytusowego w całem państwie, lecz doświadczenie nauczyło nas, że zbyt szybkie wprowadzenie wywoła szereg niedokładności. Rozwój więc musi być stopniowy i są już wydane dyspozycje, aby od stycznia rozszerzyć monopol i na inne województwa. W zakresie innych źródeł przewidziane jest opodatkowanie mąki o wysokim procencie przemiału nie jako specjalny środek fiskalny, lecz jako środek obrony naszego bilansu handlowego przed nadmiernym importem mąki. Dalej proponowane jest opodatkowanie rzyrządów do oświetlania.

Wspomnę jeszcze tylko o kontrolerach budżetowych. Nie trzeba sobie wyobrażać, że to będą urzędnicy Ministerstwa Skarbu. Kontrolerzy są — mojem zdaniem — niezbędni, gdyż dzisiaj wiele wydatków dokonywa się wbrew ustawie i stwarza się w tej dziedzinie fakty dokonane nietylko drogą asygnat, lecz także drogą umów i to opancerza nasz budżet z roku na rok.

Drugą rzeczą konieczną jest, aby przedewszystkiem uporządkować finanse państwa i stworzyć warunki dla kredytu. Program polityki gospodarczej państwa na podstawie równowagi budżetowej przedstawiam sobie w następujących punktach:

1) musimy przystąpić do rewizji wszystkich składników w kosztach produkcji i postawić sobie jako cel możność konkurencji z zagranicą,

2) musimy stworzyć środki stabilizacji waluty ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb Banku Polskiego i wpływu polityki gospodarczej i kredytowej państwa na kształtowanie się bilansu handlowego,

3) ustalić środki i sposoby zapewnienia sobie przypływu kapitałów zagranicznych do warsztatów produkcji, gdyż to jest rozwiązaniem sprawy stopy procentowej w kredycie krótkoterminowym,

4) musi być ustalona droga otworzenia kredytu długoterminowego dla rolnictwa, przemysłu i miast,

5) sprawa rozwoju budownictwa w Polsce, rozwoju dróg wodnych i kolei żelaznych i wreszcie sprawa podniesienia rolnictwa.

Co do napływu kapitałów zagranicznych, to nie podzielam programu defetystycznego, który twierdzi, że Polska nie może zrównoważyć swego budżetu bez pomocy tego kapitału i że więc trzeba się zwrócić po tę pomoc do Ligi Narodów. Jest jeszcze program P. P. S., który chce się obejść bez obcego kapitału, lecz nie rozważa zagadnienia stopy procentowej i prowadzi na drogę jawnej inflacji. Ja proponuję drogę pośrednią. W zakresie budżetowym — oparcie się na własnych wysiłkach, w zakresie gospodarczym — na wysiłkach należycie popieranych przez przypływ kapitału zagranicznego, któremu trzeba dać odpowiednie gwarancje zarówno co do amortyzacji, jak również co do ciągłości wykonania przez Polskę planu finansowo-gospodarczego. W końcu p. minister zaznaczył: jeżeli dziś się nie stworzy warunków dla tego lub innego planu finansowego, niema mowy o stabilizacji naszej waluty, ani o naprawie obecnego kryzysu gospodarczego. Możemy stan chorobliwy przeciągnąć, lecz naprawić tych trudności inaczej nie zdołamy. Jest źle, bo przedewszystkiem budżet jest nie zrównoważony, będzie lepiej, bo będziemy zbliżali się do równowagi budżetowej, a może być dopiero wtedy dobrze, gdy tę równowagę osiągniemy całkowicie.

W dalszym ciągu posiedzenia projekt ustawy o prowizorjum zreferował pos. Rymar (ZLN.), który zaproponował w porozumieniu z rządem kilka poprawek. W dyskusji ogólnej na posiedzeniu przedpołudniowem przemawiali pos. Diamand (PPS.) i pos. Rozmarin (kl. żyd.), którzy wypowiedzieli się przeciw prowizorjum, nie zgłaszając jednak żadnych wniosków.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.

2 lotników zabitych. — 3 samoloty strzaskane. — Co było powodem tej strasznej katastrofy.

O katastrofie samolotowej PAT. donosi:

Dziś w południe podczas pogrzebu śp. pułk. Aleksandra Serednickiego krążyła tradycyjnym zwyczajem nad cmentarzem powązkowskim eskadra lotnicza, złożona z 4 aparatów. Z niewyjaśnionych dotychczas ściśle przyczyn, które ustali dopiero zarządzone śledztwo, dwa samoloty w krótkich po sobie odstępach czasu runęły na ziemię niedaleko cmentarza ewangielickiego na Woli. Z pod rozbitych szczątków pierwszego aparatu wydobyto zmasakrowane szczątki sierżanta Brzeziny. Towarzysz jego, mechanik starszy szeregowiec Szablewicz, poniósł ciężkie obrażenia i stan jego budzi poważne obawy. Kierownicy drugiego samolotu sierżant Krygier i mechanik Łukasik wyszli obronną ręką, gdyż zmuszeni do lądowania, wyskoczyli z niewielkiej stosunkowo wysokości na ziemię, doznając tylko nieznacznych obrażeń. Natomiast trzeci aparat strącony w powietrzu przez jeden z aparatów eskadry wylądował szczęśliwie na lotnisku wojskowem, gdzie dopiero spostrzeżono, że wskutek widocznie wstrząsu, spowodowanego zderzeniem, wypadł podczas lotu mechanik Gromadzki. Spadając ze znacznej wysokości, nieszczęśliwy lotnik wbił się w ziemię na głębokości pół metra, ponosząc śmierć na miejscu. Znaleziono go za miastem w pobliżu ogrodów Ulrycha.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Oficerowie lotnicy uważają za powody katastrofy mgłę, następnie niemożność wzbicia się ponad 400 metrów wskutek chmur. Ocaleni Walerjańczyk i Szajbe uważają za przyczynę katastrofy Brzeziny tę okoliczność, że szukając odpowiedniego miejsca do opuszczenia się, zrobił wiraż, czego uszkodzone skrzydło nie wytrzymało. Powody katastrofy bada specjalna komisja, złożona z oficerów I pułku lotników.

Dalsze szczegóły katastrofy.

W chwili zbliżenia się do miejsca wiecznego spoczynku w Warszawie pogrzebu pułkownika Serednickiego, ofiary nieszczęśliwego wypadku pod Radomiem, wyruszyły z lotniska wojskowego trzy „Potezy", które szybowały w niedalekich od siebie odstępach ku zachodniej stronie miasta. Gdy aparaty krążyły już nad konduktem, zaczęły wykonywać t. zw. „ptaka". Środkowy samolot „Potez I S. A.", prowadzony przez sierżanta Walerjańczyka, uderzył skrzydłem prawem o lecący obok niego aeroplan, który lotem błyskawicy spadł na tyłach garbarni Peterka. Strzaskane zostało lewe skrzydło, śmigło, motor i siedzenie pilota. Z pod szczątków wydobyto zwłoki sierżanta Brzeziny ze zmiażdżoną twarzą i połamanym kręgosłupem. Towarzysz jego, mechanik Szablewicz, uległ wstrząśnięciu mózgu i kwrotokowi wewnętrznemu. Przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego w stanie beznadziejnym. Jednocześnie aparat Walerjańczyka, wykonując wiraż, zawadził drugim skrzydłem o samolot porucznika Kasznego, wyrywając z niego mechanika Gromadzkiego. Ten, chociaż był przywiązany pasem i trzymał się koła karabinu maszynowego, wypadł i runął z wysokości 500 m. wbijając się na pół metra w ziemię w okolicach ogrodów Ulricha, niedaleko ulicy Górczewskiej. Porucznik Kaszny nie dostrzegłszy wypadku leciał w stronę pola Mokotowskiego i wylądował szczęśliwie. Samolot Walerjańczyka, aczkolwiek uszkodzony, zdołał splanować i osiadł bez wypadku koło fortu Bema. — Według przypuszczenia władz, powodem katastrofy była mgła, unosząca się nad Powązkami. Dowódca korpusu, gen. Malczewski, polecił prokuratorowi udać się natychmiast na miejsce wypadku i przeprowadzić energiczne śledztwo.

* * *

Katastrofa warszawska odbije się z pewnością głośnym echem w kraju. Jakby symbol jakiś złowróżbny, po tragicznej śmierci Serednickiego. Skutkiem katastrofy lotniczej nad zwłokami jego okrwawionemi zginęło kilku pilotów, którzy chcieli mu oddać ostatnie honory. Oddawna już dzienniki zwracały uwagę, że należy zaniechać krążenia aparatów nad miastem. wszelkie jednak nawoływania padły w pustkę. Mimowoli ciśnie się na usta pytanie, czy koniecznie należy czcić nieboszczyków, którzy stracili życie w ciężkiej i ofiarnej służbie lotniczej, za pomocą koziołkowania w szlakach powietrznych i narażania istnień ludzkich na kalectwo lub śmierć tragiczną.

John Galsworthy w Warszawie.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Znakomity pisarz angielski, John Galsworthy, przybywa 20 maja do Warszawy, jako gość Polskiego Klubu Literackiego. Wybitny gość weźmie udział w akademji ku czci Conrada w Warszawie oraz w odsłonięciu tablicy na domu w Krakowie, w którym urodził się Korzeniowski (Conrad).

Aresztowania komunistów w Lublinie.

Lublin, 28. 4. (AW) Policja polityczna przeprowadziła tutaj wczoraj szereg rewizyj u członków związku młodzieży komunistycznej. Rewizja dała wyniki nadzwyczajne: znaleziono stos odezw komunistycznych, które miały być rozrzucone w dniu 1 maja. Aresztowano 22 osób prawie samych żydów.

Poseł Breitscheid o traktacie z Rosją.

Jeden z najwybitniejszych przywódców socjal-demokracji niemieckiej, poseł do parlamentu Breitscheid, zamieszcza w „Danziger Volkstimme" artykuł, poświęcony traktatowi niemiecko-sowieckiemu, pod pisanemu w ubiegłą sobotę w Berlinie.

Poseł Breitscheid stwierdza, iż traktat ten jest układem o wzajemnej neutralności. W myśl jego postanowień obie strony zobowiązują się nie brać udziału w akcji, podjętej przez trzecie państwo przeciw jednemu z nich. Zobowiązanie to jest jednak ograniczone tylko do ataku niesprowokowanego. Pozatem Niemcy wskazują na konieczność lojalnego przestrzegania art. 16 i 17 paktu Ligi Narodów. Równocześnie rząd niemiecki podkreśla, iż wobec tego, że uchwały Rady Ligi Narodów mogą być podejmowane tylko jednomyślnie, głos niemiecki w Radzie będzie zawsze uwzględniany. Dalej rząd niemiecki powołuje się na ustaloną w Locarno interpretację art. 16 paktu Ligi. Wyjaśnienia te — zaznacza poseł Breitscheid — usuną niewątpliwie obawy, żywione dotychczas w republice sowieckiej.

Sawinkow żyje i jest generałem chińskim.

Z Helsingforsu donoszą:

Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o Sawinkowie. Według konfidencjonalnych informacyj, pochodzących ze sfer komisarjatu spraw zagranicznych Zw. S. S. R., Sawinkow żyje i pracuje przy Karachanie na terenie Pekina. Podobno dziełem Sawinkowa był ostatnio dokonany przewrót w Pekinie. Po skompromitowaniu Karachana przez armje narodowe chińskie i ewakuowaniu Pekinu, Sawinkow miał stanąć na czele komunizujących formacyj narodowych chińskich jako generał.

(Poeta Sawinkow, jak to pamiętne. miał popełnić samobójstwo w więzieniu bolszewickiem, aby w ten sposób zaprotestować przeciw rządom sowietów w Rosji. — Red.)

„Izwiestja" o traktacie niemiecko-bolszewickim.

Moskiewskie „Izwiestja" witają traktat niemiecko-sowiecki i podkreślają ustęp przemówienia Litwinowa, że jeżeli traktat niemiecko-sowiecki jest zgodny z układem Locarno, w takim razie nie sprzeciwia się tendencjom państw, które traktat locarneński podpisały. Jeżeli natomiast jest z nim sprzeczny, to wówczas Sowiety mogą uważać za swój największy tryumf to, że potrafiły układ w Locarno pozbawić żądła, wymierzonego przeciw Sowietom.

Kto spowodował szybkie podpisanie traktatu?

Jak donosi londyńska „Daily Telegraph" szybkie podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego nastąpiło **na skutek interwencji posła angielskiego w Berlinie**, który zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że im prędzej traktat ten będzie podpisany, tem skuteczniej Niemcy mogą się przeciwstawić rosnącemu brakowi zaufania do Niemiec. Moskwa w obawie, że Niemcy mogą w ostatniej chwili uledz innym wpływom i wycofać się z traktatu, poleciła posłowi sowieckiemu w Berlinie zgodzić się na wszelkie zmiany tekstu, jakich domagali się Niemcy.

Listy lwowskie.

I.

Miniaturowe ekscesy komunistów. — Sceniczne wawrzyny Henryka Zbierzchowskiego. — Organizacyjne prace ruskie. — Przygotowania wyborcze.—Koń ukraiński nie poniesie więcej sjonistów do warszawskiego sejmu. — Ukraińska narodowa demokracja radykalizuje się. — Cyrograf dr. Kościa Lewickiego. — Powstanie ruskiego Piasta w Stanisławowie.

Nie mieliście już dawno listu lwowskiego — ale też w naszym grodzie wlokło się w ostatnich czasach życie szaro, bez wydarzeń, mogących zainteresować inne środowiska polskie. Bo nawet niedawne ekscesy bezrobotnych w Rynku były zaledwie słabą miniaturą krwawych demonstracji i zaburzeń w innych miastach. W lwowskich ekscesach macali oczywiście niszczycielską rękę komuniści, ubezwładnieni w mig przez policję, po krótko trwałem zwycięstwie nad straganami przekupek lwowskich, uległemi tu i owdzie rabunkowi. Zanim ogół mieszkańców dowiedział się o hulających w Rynku szumowinach, opanowała policja sytuację zupełnie.

W szarzyznę dnia wpadł jednak niedawno słoneczny promień. Utkany ze szczero-złotej poetyckiej przędzy. Bliski i Wam z licznie rozsiewanych na szpaltach „Dziennika Bydgoskiego“ wierszy, dr. Henryk Zbierzchowski wystawił w teatrze baśń dramatyczną „Serce matki, czyli przygody Tomcia Palucha“. Marzenie naszych milusińskich, maleńkiego zdobywcę siedmiomilowych butów na ludożercy-olbrzymie, ustroił bard lwowski w opalowy smętek polskich lasów, w srebrzystą jasność miesięcznej nocy, w bohaterskie płomyki, rozsadzające brylantową minę serca dręczące jaskinie przemocy i zapalające nad ruinami zła — miłości i prawdzie tryumfalne pochodnie. Prasa i publiczność przyjęły sztukę wprost entuzjastycznie.

O ile idzie o życie polityczne — w obecnej chwili wre, wprost kipi organizacyjna praca w ruskich obozach. Głównie ze względu na możliwość nowych sejmowych wyborów. Pójdą do nich rusini stalową kolumną. Dawny błąd, polegający na tem, że przeważnie bądź wcale nie głosowali, bądź głosowali na sjonistów, nie powtórzy się więcej. Pociągnie to za sobą dwie konsekwencje. Małopolscy posłowie ruscy wejdą do sejmu, a mając za sobą parlamentarną szkołę wiedeńską, wyższy stopień wykształcenia i wyszkolenia, opanują łatwo ruskich kolegów z Wołynia, Podlasia i Polesia. Sjoniści Małopolski Wschodniej stracą conajmniej dziesięć mandatów sejmowych, odstąpionych im nieopatrznie przez polityków ruskich, łudzonych przez ukraińską emigrację, że powstrzymaniem się od stawiania własnych kandydatów wywrą wpływ na decyzję mocarstw co do wschodnich granic Polski. W przyszłym, sjonistycznym klubie poselskim znajdą się przeto małopolscy żydzi w liczbie tak znikomej (około pięciu ludzi), że kierownica klubu i całej narodowej polityki żydowskiej spocznie już dziś w zwycięskich rękach sjonistycznych posłów z Królestwa Polskiego. Są to ręce jeszcze mniej pewne od małopolskich. Stanowisko żydowskiego klubu zradykalizuje się, co zaognić może jeszcze bardziej kwestję żydowską w Polsce. Twórcy ugody z żydami, gotowi poświęcić wszystko, byle jeszcze dzień, jeszcze dwa, utrzymać się przy władzy, powinni byli stan ten, który zbliżał się i zbliża, przewidzieć i więcej realnie ocenić żydowską pomoc w uregulowaniu zagmatwanych spraw państwowych.

O ile idzie o poszczególne partje ruskie — ukraińska narodowa demokracja zbacza coraz bardziej na lewo. Pchają ją tam elementa mało rozważne, młode, rekrutujące się z dawnych strzelców siczowych, którym marzą się dalsze boje z Lachami, wprawdzie już nie na krwawych przedpolach Lwowa, ale w sejmie, zarządzie wojewódzkim, w powiecie i gminie. Dążą do wyparcia z kierownictwa stronnictwa ludzi doświadczonych, którzy dojrzeli, że tylko przez most narodowej zgody i współpracy mogą dojść do rozkwitu i szczęścia swojego ludu. Ukraińskie żółtodziuby, ogarnięte szałem nienawiści, a przedewszystkiem żądzą władzy, gotowe w pościgu za nią tratować wszystko po drodze. Obalić chcą nawet niedawne bożyszcze, dr. Kościa Lewickiego, który — jak wiadomo — pogodził się z istnieniem Polski i wrócił do kraju, by tutaj zorganizować i odrodzić narodową demokrację ukraińską i poprowadzić ją do legalnej, politycznej walki o narodowe prawa. Więc, by poderwać autorytet i posłuch w partji człowieka, z którym krzyżowaliśmy i parlamentarną szpadę w Wiedniu i niestety żołnierski bagnet, któremu jednak musimy przyznać niepospolity umysł i hart polityczny — wytwarzają około osoby Kościa Lewickiego legendę, przypominającą mocno klechdę o Twardowskim. Tylko że Twardowski zapisał duszę księciu piekieł, a Kość Lewicki miał ją zapisać wraz z całym ludem ukraińskim państwu polskiemu. I dobrze zrobiła „Warszawianka“, że cały ten cyrograf onegdaj przedrukowała. Brzmi on: „Otrzy-

Sojusz niemiecko-bolszewicki



może się dla nas tak skończyć!

MACIEJ WIERZBIŃSKI 106

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Jakiś sygnał... Jeszcze nie wyrwano się z osłupienia, gdy Sobiesław pochwycił za ramię szofera:

— Nawracać! Nawracać co tchu!...

A w głosie jego brzmiał alarm. Zrozumieli, że idzie ku nim jakieś niebezpieczeństwo. Mimo to szofer marudził, bo sprawa z nawracaniem przedstawiała się bardzo trudno. Droga dość wąska ujęta była między głębokie rowy. Więc trzeba było wpierw zbadać skrupulatnie całe pobliże, aby bez szwanku odwrócić duży wehikuł.

Sobiesław stał przy Anielce.

— Nie wsiadajmy teraz!

— Co to może znaczyć ten strzał?

— Jakaś... zasadzka, zapewne bandycka. Ale niech pani się nie trwoży! — mówił, ogromnie o nią zaniepokojony, ujmując jej ręce. — Skoro tylko nawrócimy szczęśliwie...

— Lecz wy nie macie broni! — zawołała mężna kobieta, lubo w niemałym strachu.

— Tylko rewolwery kieszonkowe i szable... Nie przyjdzie do strzelaniny — uspokajał ją Sobiesław, tuląc w dłoniach drżące rączki i powtórzył: — Niech pani się nie trwoży!

— Nie!... Nie boję się przy panu — wyrzekła, tuż do niego zbliżona, i w istocie przepłynęła przez nią fala uspokojenia.

— Już nie boję się... — wyszeptała, a on przytulił ją lekko do piersi i złożył na jej czole tkliwe:

— Ty skarbie!...

Niebezpieczeństwo znikło przed nimi na chwilę, i jak wówczas pod gwiezdnym baldachimem ich nocy Chobielińskiej, Anielka spytała go znów z przedziwnym swym dźwiękiem, który sam jeden już, pominąwszy wszystkie inne ponęty, zniewalał do kochania a był jakby wonią kwiatu kobiecości:

— Kocha mnie...?

— Ogromnie, ogromnie... — wyszeptał z emfazą z całej piersi, a ona odczuła, że teraz kochał ją z całej duszy, tak, jak tego pragnęła... I wezbrała w niej wdzięczność.

Zaprawdę moment na wymianę takich zaklęć i czułości był obrany jaknajgorzej, bo ze zaczarowanego koła wyrwała ich nowa niespodzianka. Gdy tak w jedną rzeźbę zgrupowani odpłynęli od teraźniejszości, wytrysła przed ich oczyma jakby z posad ziemi wspaniała raca. Złocisty wąż wzbił się w przestwory, strzelił wysoko i spadał w stronę lasów deszczem płatków złotych..

— Co to znaczy?! — zawołała zaalarmowana panna.

On milczał. Zdjął go strach. Rakieta, pochodząca chyba z rekwizytów Grenzschutzu, sygnalizowała mu obecność żołnierzy pruskich w pobliżu. Niebezpieczeństwo, jakie zdało się czaić na nich w otchłani nocy, ujawniało się znów w tajemniczy sposób.

— Jakiś sygnał... — wyszeptał wreszcie w zamyśleniu Sobiesław.

— Jaki?

— Nie wiadomo.

W istocie trudno było rozwiązać łamigłówkę. Przecież od zajęcia Szubina, gdy na lewym brzegu Noteci nie było już żołnierza niemieckiego, nic nie zagrażało tam już Polakom. Zgraje uzbrojonych kolonistów przykucnęły, pochowały się niby krety w ziemię. Wiedząc o tem, każdy Polak jeździł w powiecie swobodnie bez lęku a nawet bez broni. Nie można było zatem przewidzieć tego, co przytrafiło się tym podróżnym.

Naskroś tych lasów, między Szubinem a Łabiszynem, w tem samem bodaj miejscu, gdzie przejeżdżali oni przed chwilą, przedzierały się nocą z dnia 11-go na 12-go stycznia uciekające ze Żnina zastępy Manthey'a i Eckert'a do Bydgoszczy. Kilkunastu maruderów, zabójczym marszem wyczerpanych, pozostało wśród kolonistów. U nich znaleźli bezpieczną kryjówkę i oparcie. Lepiej zresztą było przeczekać na przypiecku spodziewany atak Polaków na Bydgoszcz, aniżeli ryzykować skórę w obronie tego miasta. Przygodny ten urlop nie mógł trwać długo; tem więcej przeto należało zużytkować go rozumnie, rabować konie, wozy, bydło. I tak zdarzyło się, że kmieć z podwodą przepadł bez śladu, jak kamień w wodzie.

W ciągu dnia banda rozproszkowana zdawała się nie istnieć a o zmierzchu poczynała swe życie zbójeckie. Podawała im w tem rękę partja kolonistów oraz zbiegów z Grenzschutzu z drugiego brzegu rzeki, która w ciemności przeprawiała się na polską stronę i osadzała na skraju lasów.

Strzał miał zwołać rozsypanych po osadzie członków bandy do wzniesionej pod wieczór zapory a rakieta miała oznajmić w lasach ukrytym kompanom, że gruba ryba dostała się w sieć. Imponujący samochód był przedmiotem godnym zabiegów.

A obejrzeli oni go sobie dobrze. Podkradali się bowiem z prawej i lewej strony drogi, niby stado wilków do ofiary byłby poniechał samochód i uciekał z ogromnym mozołem i kunsztem obrócony, prysnął.

Nie stropiło to bandytów; puścili się w ślad za nim, zupełnie pewni tego, że utkwi on niebawem na martwym punkcie.

Tymczasem podróżni odetchnęli całą piersią i wstąpił w nich duch, gdy okazało się, że arcyprzezorny Franek miał z sobą dwa karabiny i zapas nabojów. Sobiesław i Staś pochwycili je skwapliwie i zajęli pozycje przy oknach. Między nimi spoczywała Anielka z browningiem ukochanego w ręku. A Franek z gotowym do strzału parabellum tulił się jak pies do kolan wylęknionego szofera, który byłby poniechał samochód i uciekał w noc, gdzie oczy poniosą, gdyby nie był czuł się steroryzowanym.

Podróżni nie przypuszczali, że pędzi za nim stado wilków, duchem przodownika ogrzane. Był nim pięćdziesięcioletni gospodarz z osady „Szkocja“, Herman Martwich, krępy, przysadzisty, na pałąkowatych nogach. Nie żądza łupu, lecz fulminacyjna nienawiść zbliżyła go do tej kompanji. Ścigał on i tępił Polaków gdzie mógł. Głównie z jego inicjatywy zamordowali jego sąsiedzi siedmiu powstańców pod Szkocją, on organizował kolonistów w oddziały i on to z natury rzeczy wyrósł na herszta tej szajki zbójeckiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

mując list żelazny z rąk posła Rzeczypospolitej Polskej we Wiedniu, równocześnie stwierdzam moim podpisem, że stojąc na gruncie Państwa Polskiego, będę się zachowywał lojalnie i w myśl ustaw obowiązujących w Państwie Polskiem — Wiedeń, dnia 18 kwietnia 1925 Dr. Kość Lewcki. Tak wygląda zaprzedanie się Kościa Lewickiego wraz z całym ludem w jasyr polski. O ile z ukraińską narodową demokracją jest wogóle porozumienie arcytrudne, będzie ono wręcz niemożliwem, jeżeli ster partji pochwycą młodziki i szarlatani polityczni.

Pocieszającym objawem jest zawiązana niedawno w Stanisławowie nowa partja ludowa ruska w guście naszego Piasta. Założył ją były ideolog ukraińskiej partji radykalnej dr. Seweryn Daniłowicz. Na czoło programu wysuwa się uznanie bez zastrzeżeń państwowości polskiej i zgodne współżycie oraz współpraca z polskim narodem. Partja ta zasługuje na najszczersze poparcie rządu i społeczeństwa polskego. Zorjentować się w jej sile na razie trudno; siłę tę zdaje się jednak przeceniać prasa polska. Piszemy często to, czego sobie życzymy. Zamiast nieść pomoc i starać się, by życzenie stało się rzeczywistością.

Dr. A. B.

Z KRAJU.

Faszyści polscy zaczynają działać. We Lwowie w dniu 22 b. m. grupka młodzieży akademickiej z pod znaku faszyzmu usiłowała demonstrować w poczekalniach i na widowniach kinematografów miejskich. Demonstracje te wyrażały się głównie w okrzykach, potępiających zarówno partje prawicowe, jak i lewicowe. Padały liczne okrzyki: „endecy kradną", „socjaliści kradną", „Niech żyje faszyzm, niech żyje Mussolini!". Następnie grupka udała się do ratusza, gdzie usiłowała się wedrzeć na salę posiedzeń rady miejskiej. Policja aresztowała jednego z najbardziej awanturniczych młodzieńców.

Nowe pisma w Wilnie. „Piast" nabywa w Wilnie drukarnię i przystępuje do wydawania swego pisma. Również i Chrześcijańska Demokracja nosi się z zamiarem wydawania własnego organu, narazie tygodnika.

Rozszarpany przez granat został 18-to letni Iwan Jurgiel z Sołotwiny pod Stanisławowem. Wyszedłszy do ogrodu chłopak natknął się na twardy przedmiot, który zaczął rozbijać kamieniem, aż nastąpiła eksplozja, która rozszarpała nieszczęśliwego.

Śmierć ekranów. Wobec negatywnych rezultatów, podejmowanych przez Związek właścicieli kinematografów co do obniżenia podatku widowiskowego, Związek uchwalił przystąpić niezwłocznie do likwidacji kinematografów, zamykając je począwszy od 1 czerwca.

300 000 Amerykanów jedzie do Europy. Wobec każdorocznej bytności w Europie przeszło 300 000 gości z Ameryki, Ministerstwo Spraw Zagr. zastanawia się nad możliwością przyciągnięcia części ich do Polski. Uchwalono na konferencji w MSZ. rozpoczęcie w tym celu energicznej propagandy wśród Polonji amerykańskiej.

16 855 spółdzielni w Polsce. Wkrótce odbędzie się w całej Polsce „Dzień Współdzielczości", poświęcony propagandzie haseł kooperacji. Ze sprawozdania, przygotowanego na ten dzień wynika, że na terenie całej Polski zarejestrowanych jest 16 855 spółdzielni. Na spółdzielnie spożywcze przypada 6 334, kredytowe 6 270, rolniczo-handlowe 1 000, budowlane 934, handlowe 774, księgarskie 108 i inne 314.

Zakłuł dziecko scyzorykiem, potem siebie. Do wojewódzkiej komendy policji we Lwowie doniesiono telefonicznie z Cieszanowa, że 23-letni Eugenjusz Kotocki zakłuł scyzorykiem swoje nieślubne 8-mio miesięczne dziecko, poczem tym samym scyzorykiem zadał sobie kilka niebezpiecznych ran w okolicy serca.

Śmierć od ukąszenia psa wściekłego. W Radzyminie przed dwoma miesiącami pokąsał pies wściekły 18-letniego Szlomę Świerszczyka. Rana zadana ukąszeniem wnet się zagoiła, przed trzema dniami jednak Świerszczyk zaczął zdradzać objawy wodowstrętu. Przewieziony do szpitala żydowskiego w Warszawie Świerszczyk zmarł.

Drożyźniane nastroje na Śląsku. Fakt podrożenia piwa i wszelkich gatunków papierosów przyjęła ludność na Śląsku niezmiernie krytycznie. W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Katowicach posiedzenie członków Centralnego Związku właścicieli restauracji, na którem odbyła się niezwykle ożywiona dyskusja na temat podrożenia piwa.

Dwumiljonowy fundusz z pięciogroszówek tramwajowych. Kasa tramwajowa w Warszawie wpłaciła od dnia 29 grudnia r. ub. do 17 kwietnia r. b. z 5-groszowego dodatku 2 009 546 zł na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych. Pieniądze te przelewane są co 10 dni każdego miesiąca. Z obliczenia powyższego wynika, iż dzienne opodatkowanie ludności na ten cel dochodzi do 20 000 zł.

400 tysięcy złotych deficytu w teatrach lwowskich. Od początku sezonu, t. j. od 1 września 1925 r. do 1 kwietnia r. b. deficyt teatrów lwowskich wyniósł około 400 tysięcy złotych.

Rywal - mściciel. We wsi Stare Górki pod Łodzią parobek Bruski powiesił swego rywala Milczarza nogami do góry na przydrożnym drzewie. Na krzyk powieszonego zbiegli się włościanie, którzy zdjęli nieszczęśliwą ofiarę. Na skutek krwotoku Milczarza odwieziono na posterunek pogotowia w Gałkówku, które udzieliło mu doraźnej pomocy. Okazało się przy badaniu, że — gdyby pomoc spóźniła się o parę minut — Milczarza nie udałoby się utrzymać przy życiu.

Ładny kwiatek. W Zelowie pod Łodzią magistrat tamtejszy wypłacił z ramienia funduszu bezrobocia zw. bezrobotnych 177 zł. Nazajutrz magistrat zwrócił się do okręgowego funduszu bezrobocia w Łodzi z żądaniem zwrotu tej sumy plus 220 zł kosztów administracyjnych. Wobec tego, że łódzki komitet okręgowy dodatkowej sumy nie zwrócił, cała sprawa oprze się o sąd.

Nadużycia w wołyńskiej dyrekcji robót publicznych. W Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku, niższy urzędnik, niejaki Smirnow, sfałszował asygnację na sumę 15 000 zł, która to kwota dzięki wykryciu fałszerstwa przez naczelnika łuckiej Kasy Skarbowej została niepodjęta. Smirnow, obawiając się następstw swego kroku, uciekł do Sowdepji.

Warszawa równie droga co Londyn. Ostatnie gwałtowne zwyżki cen pszenicy i pieczywa pszennego były przyczyną szeregu prac statystycznych, mających na celu porównane cen pieczywa pszennego w Polsce z cenami w innych stolicach europejskich. Porównanie to dało wyniki zastanawiające. Okazało się, że Polska, kraj rolniczy, eksportujący masowo pszenicę, płaci za pieczywo pszenne 11 centów ameryk., gdy w Berlinie, dokąd eksportujemy pszenicę, cena pieczywa pszennego dosięga zaledwie 8 centów. Ponadto statystyka wykazała, że jedynie Londyn, który uchodzi za najdroższe miasto Europy, płaci za pieczywo pszenne tyle co Warszawa.

Straszne morderstwo pod Nowym Sączem.

Mieszkanka wsi Brusniki pod Nowym Sączem, Gurba, utrzymywała stosunki miłosne z J. Cieślą. Gdy mąż jej powrócił z więzienia, postanowili kochankowie zgładzić go. Cieśla zaczaił się w lesie i strzelił do przechodzącego Gurby, a widząc, że go nie trafił, podskoczył do niego i począł go okładać rękojeścią od rewolweru. Spłoszony zbrodn. zbiegł, zaś schwytany przez policję, przyznał się do winy z tem, że namówiła go do mordu żona Gurby, Stefanja. Na podstawie tych zeznań wiarołomną żonę aresztowano.

W toku dalszego śledztwa dokonano sensacyjnego odkrycia. Ujawniono mianowicie, że Gurba, który wskutek żamachu morderczego, odniósł tylko ciężkie rany, w roku 1924 namówił kochankę swoją Annę Potok, aby ta, ubrawszy się w odzienie babki jego Zofji i podszywając się pod jej nazwisko, udała się do notarjusza w Ciężkowicach i zeznała jako taka na rzecz jego akt notarjalny, w którym przenosi na jego własność tytułem darowizny całe swoje gospodarstwo. Sztuczka ta udała się. Gdy oszustwo wyszło na jaw, Gurba postanowił wraz z swą żoną pozbawić babkę życia. I rzeczywiście dnia 13 marca 1925 r. podał jej trucizny i babka zmarła. Prokuratorja zarządziła odkopanie zwłok babki ś. p. Zofji Cięśla, celem poddania ich sekcji. Wydobycie jednak zwłok natrafiło na trudności, gdyż nie można było znaleźć grobu otrutej. Grabarz bowiem, najprawdopodobniej wtajemniczony w zbrodnię, fałszywie wskazywał miejsce, w którem zamordowaną pochowano. Komisja sądwa przez trzy dni przekopywała groby napróżno. Otworzono 25 grobów, t. j. wszystkich zmarłych w roku 1925, jednakże daremno, gdyż po otwarciu trumien w żadnych zwłokach nie rozpoznano zamordowanej. Wówczas obecny na miejscu posterunkowy powziął podejrzenie, że grabarz wprowadza komisję sądową w błąd. Przyciśnięty do muru, po dłuższym oporze, grabarz wskazał właściwy grób, w którym po rozkopaniu znaleziono rzeczywiście poszukiwane zwłoki i stwierdzono otrucie. Żona Gurby przyznała się, że otruli babkę. Dziś wszyscy siedzą w więzieniu.

Zbrodniarz-szofer Kozłowski skazany na śmierć.

W poniedziałek rano o godz. 9 rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w w. m. Gdańsku rozprawa przeciwko Janowi Kozłowskiemu, mordercy ś. p. Adolfa Jurczyka, który kierował dorożką samochodową nr. 18 i poniósł śmierć na szosie około Käsemark z rąk zwyrodniałego mordercy. Jan Kozłowski, obywatel polski, urodził się w Piecach, powiatu starogardzkiego, 21 kwietnia 1904 r., z zawodu dojarz, następnie szofer, dotąd niekarany. Do Gdańska przybył w dniu 1 lipca 1924 r., poczem przenosił się do różnych miejscowości na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Rozprawom przewodniczył wyższy radca sądowy Richter, na ekspertów powołani zostali radcowie medycyny dr. Birnbacher, dr. Rosenbaum i kupiec Kellner, oskarżał nadprokurator Janzon, obronę wnosił adwokat dr. Sandmann. Na świadków powołano 26 osób, w tej liczbie nadkomisarza policji kryminalnej p. Pokrzywnitzkiego. — Z zeznań podsądnego i świadków wykazało się, że Kozłowski miał słabość do kobiet, wobec których udawał eleganta (jedno ze zdjęć fotograficznych przedstawia go w monoklu); na kobiety wydawał też sporo pieniędzy i to prawdopodobnie było powodem czynu zbrodniczego, którego się dopuścił na osobie młodego chłopca ś. p. Adolfa Jurczyka. W sali rozpraw umieszczono ekran, na którym wyświetlane są pewne momenty, zebrane podczas dochodzeń przed niedawnym czasem na miejscu zbrodni. — Szczegóły mordu czytelnicy znają.

* * *

Wczoraj po południu zapadł wyrok w procesie przeciw mordercy Kozłowskiemu. Przysięgli Kozłowskiego uznali winnym zabójstwa z rozmysłem. Oskarżonego wprowadzono do sali przesłuchów i odczytano mu uchwałę przysięgłych, poczem prokurator wniósł o utratę praw honorowych i karę śmierci. Obrońca z urzędu zrezygnował z dalszej obrony. Morderca także nie zabrał już głosu w swej obronie. Wobec tego sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok następujący: Oskarżonego skazuje się za morderstwo i ciężki rabunek na śmierć oraz trwałą utratę praw obywatelskich. Zbrodniarz stojąc, wysłuchał strasznego wyroku i zaśmiał się tylko cynicznie, poczem wyprowadzono go z sali.

Zjazd Salezjański w Oświęcimiu.

W ostatnich dniach odbył się w Oświęcimiu, w województwie krakowskiem, w miasteczku położonem tuż nad granicą województwa śląskiego I-szy Kongres Misyjny w rocznicę 50-lecia Misji Salezjańskich (1875—1925), oraz ku uczczeniu pamięci wielkiego Mistrza, Kardynała Caglie-ro, Salezjanina. W Kongresie wziął udział biskup śląski X. Dr. Hlond, jako Salezjanin i wychowanek zakładów salezjańskich.

Czynny bilans handlowy za marzec.

Według ogólnikowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego za marzec, wartość przywozu w tym miesiącu wynosi 110,5 milj. zł., wartość wywozu 132,9 milj., zatem saldo dodatnie wynosi 22,4 milj. zł.

Jakkolwiek rezultat bilansu niższy jest w marcu niż w styczniu, i lutym, to jednak jest on czynnym. Przeważa wywóz.

Podkreślić też należy, że wywóz nasz, w stosunku do lutego, (131,1 milj. zł.), nietylko nie zmalał, lecz wzrósł o 1,8 miljona zł. Natomiast zwiększył się przywóz w zestawieniu z lutym (69,8 milj. zł.) o 40,7 milj. zł.

Płace dla robotników rolnych.

Podajemy poniżej członkom naszym płace dla robotników rolnych na miesiąc kwiecień 1926 roku, obliczone na podstawie ustalonej ceny 13,50 zł za 50 kg. żyta.

Województwo Poznańskie.

Reszta powiatów:

7 ctr. — ręczniacy	7.87 zł
8 ctr. — skotarze	9.00 zł
9 ctr. — fornale	10.13 zł
10 ctr. — włódarze i stangreci	11.25 zł
12 ctr. — rzemieślnicy	13.50 zł

Powiat inowrocławski i strzeliński:

8 ctr. — ręczniacy	9.00 zł
9 ctr. — skotarze	10.12 zł
10 ctr. — fornale	11.25 zł
10 ctr. — włódarze i stangreci	11.25 zł
12 ctr. — rzemieślnicy	13.50 zł

W całem województwie:

Chałupnicy — dziennie 2.42 zł.
Kobiety — na godzinę 0.25 zł.
Zaciąg:
Kategorja Ib) — chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 — 0.66 zł.
Kategorja IIa) — chłopcy i dziewczęta od lat 16—18 — 1.10 zł.
Kategorja IIb) — dziewczęta ponad lat 18 — 1.32 zł.
Kategorja III — chłopcy od lat 18—21 — 1.54 zł.
Kategorja IV — chłopcy ponad lat 21, wykonywujący wszelką pracę męską i do kosy — 2.20 zł.

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi:

Cały sezonowy czas:
Kategorja III dziennie: dziewczęta oraz chłopcy od lat 16—18 — 1.21 zł.
Kategorja II dziennie: chłopcy od lat 18 do 21, wykonywujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad lat 18 — 1.54 zł.
Kategorja I dziennie: mężczyźni ponad lat 21, wykonywujący wszelką pracę męską i do kosy — 2.42 zł.

Za Wielkopolskie Tow. Rolnicze:
(—) Fragstein.
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
(—) Poraziński.
Za Arbeitgeberverband:
(—) Friederici.
Za Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawod.:
(—) St. Bresiński.

Prasa niemiecka przeciw Polakom w Prusach Wschodnich.

W „Gazecie Olsztyńskiej" czytamy:

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie niemieckiej wschodniopruskiej artykuły i notatki zwracające się przeciwko udzieleniu praw mniejszościom narodowościowym w Prusach Wschodnich. Jest to akcja planowa i przez organizacje nam wrogo inscenizowana. Prasa niemiecka usiłuje przedstawić sprawę tak, jakoby ludność na Warmji okazywała obojętność dla spraw nauki języka ojczystego w szkołach, pomimo że władze postępują sobie lojalnie i urzędnicy żadnego nacisku na rodziców nie wywierają. Prasa niemiecka cieszy się z tego powodu i spodziewa się, że rezultaty usiłowań zaprowadzenia nauki języka polskiego na Mazurach wypadną jeszcze fatalniej. Mazury — dowodzi prasa niemiecka — nie są Polakami, lecz są „ein Mischvolk", sprowadzony przez zakon krzyżacki w 15 i 16 wieku z Mazowsza. Lud mazurski zmieszał się tu z starymi Prusakami i niemieckiemi włościanami. Przez wieki całe dokonaną została przeróbka Mazurów na Niemców. Historja powiedziała rzekomo słowo ostatnie i jest to próżnem usiłowaniem, jeżeli zamierza się cofnąć obrót koła historycznego.

Objawem tym Polacy podobno zaskoczeni nie są. Było do przewidzenia, że Niemcy w Prusach Wschodnich czynić będą wszystko co jest możliwem, ażeby uniemożliwić udzielenie praw mniejszościom polskim się należących. Pozory atoli mają być przed światem zachowane. Rozchodzi się dla tego o wykazanie, że władze w tej sprawie lojalnie sobie postępują, ale natrafiają na obojętność a nawet opór samej zainteresowanej w tej sprawie ludności.

Z obrad Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd Rady Naczelnej Chrz. Dem. w Warszawie, dnia 25 kwietnia, rozpoczął się po nabożeństwie, w gmachu Sejmu o godz. 11-ej rano przy udziale około 100 delegatów z całej Polski. Obradom przewodniczył prezes Stronnictwa ks. senator Adamski.

Po zagajeniu przez przewodniczącego złożyli sprawozdania z działalności Stronnictwa generalny sekretarz p. A. Chaciński, oraz skarbnik p. A. Szymański.

Następnie **ks. senator Adamski** wygłosił dłuższy referat p. t. „Konsekwencje wypływające z katolickiej ideologji chrz. dem., dotyczące osobistego życia, zwoleników Ch. D. oraz celów stronnictwa i jego taktyki".

Referat ks. sen. Adamskiego.

Główne myśli w referacie ks. sen. Adamskiego są: Nauka katolicko-społeczna zajmuje się wcielaniem w praktyczne życie narodu i państwa zasad katolicyzmu. W tym względzie są jednak pewne braki, a mianowicie: mamy wprawdzie zasady, które wypełniają swą treścią naukę katolicko-społeczną, ale dotąd nie przeprowadzono w szczegółach zastosowania ich do bieżących zagadnień życia w związku ze zmieniającemi się ustawicznie warunkami, zwłaszcza w dziedzinie społeczno-gospodarczej po wielkiej wojnie. Ponieważ jednak życie idzie naprzód, przeto przystosowanie to musi się dokonywać natychmiast, ale też dlatego można łatwo zbłądzić, albo ulec, bezwiednie nawet, ideologji obcej, albo wreszcie popaść w pustą frazeologję. Otóż aby się przedtem uchronić, **trzeba zasady nauki katolickiej brać zawsze za punkt wyjścia**, przy nich stać niezłomnie i to żywe ognisko, tę centralę, niejako naszych sił, pogłębiać i umacniać.

Stać temu na przeszkodzie będzie zawsze skład ludzi w stronnictwach, do których obok zdolnych do ofiar ideowców dostają się również sympatycy, albo co gorsza oportuniści. Z tem Stronnictwo tak ideowe, jak Chrześcijańska Demokracja musi się liczyć i tem więcej czuwać nad utrzymaniem czystości zasad. Osiągniemy to zaś wtedy, jeżeli **będziemy kształcić umysły nasze bez przerwy w zasadach katolicko-społecznych**, budzić ich umiłowanie w sercach, oraz urabiać na ich modłę naszą wolę, abyśmy byli zdolni do czynów.

Stronnictwo musi następnie wysuwać na pierwszy plan i troszczyć się o urzeczywistnienie sztandarowych postulatów katolicko-społecznych wyróżniających nas od innych. **Zagadnienia te należy zawsze stawiać zasadniczo, a nie kompromisowo**, żeby przez to nie bałamucić opinji publicznej w zasadniczych sprawach.

Tylko jedność postulatów i siła, oraz bezwzględność w ich wcielaniu zjednoczy w okół nas tych, którym zależy w Polsce **na zwycięstwie katolicyzmu.**

Przemówienie posła Romockiego.

Poseł Romocki w referacie swym o budżecie państwowym stwierdził, że Chrześcijańska Demokracja uważała rozpatrywanie budżetu bez ustaw, załatwiających deficyt, za bezcelowe, co się też niebawem okazało. Zresztą **przedkładanie Sejmowi budżetu deficytowego jest rzeczą nieznaną nigdzie w świecie**, zawiodło też u nas, a zabrało tylko wiele czasu i łudziło niepotrzebnie ludzi. Rozbieżność w poglądach klubów koalicji na budżet, zwłaszcza **niedorzeczne demagogiczne poczynania P. P. S.** zniekształciły ten budżet jeszcze bardziej, uniemożliwiając wskutek mechanicznej i nieprzemyślanej redukcji budżetu prowadzenie niektórych resortów.

Obecnie p. Zdziechowski osiągnął równowagę, podnosząc dochody o 190 milj, a zmniejszając wydatki o 60 milj.!

Co się tyczy naszej przyszłości, to **wywołane i zapowiadane przez PPS. nowe przesilenie gabinetowe niweczy działalność ministra skarbu zagranicą i uniemożliwia jej pomoc.** Należałoby również, aby uniknąć deficytów budżetowych w przyszłości, poddać poważnej krytyce i równowadze nasz system podatkowy w kierunku rozszerzenia jej podstaw, oczywiście po uprzednim podniesieniu gospodarstwa.

Komisja regulaminowo-organizacyjna.

Komisja pod przewodnictwem posła Bryły przyjęła po jego referacie i dyskusji Regulamin Stałych Komisyj Rady Naczelnej. Są one następujące: do spraw

a) katolickich i innych wyznań religijnych — przewodniczący ks. senator Adamski; b) ustroju państwowego — przewodniczący mec. Janczewski z Warszawy;

c) gospodarczych i społecznych — przewodniczący dr. Kuśnierz, ekonomista z Krakowa;

d) kulturalno-oświatowych — przewodniczący Franciszek Zieliński, dyrektor gimnazjum;

e) samorządowych — przewodniczący dr. Zawadzki, prezes Związku Miast.

Następnie przyjęła Komisja między innemi następujące

rezolucje:

1) Rada Naczelna Ch. D. wzywa klub parlamentarny, by dołożył wszelkich starań celem wyszukania takich, zaniedbanych dotychczas źródeł dochodowych, któreby umożliwiły jak najświetniejsze **przywrócenie normalnych uposażeń pracowników państwowych i wojska;**

2) Rada Naczelna wzywa Klub Poselski, aby wszystkich swoich wpływów użył celem jak najszybszego **przeprowadzenia reformy administracji państwowej**, w szczególności zaś fachowej **reorganizacji kolejnictwa polskiego na zasadach przemysłowo-handlowych;**

3) Rada Naczelna Ch. D. stwierdza. że **zagadnienia uzdrowienia budżetu i stabilizacji waluty są nierozerwalnie związane z sanacją życia gospodarczego**, którą osiągnąć można jedynie na drodze **obniżenia kosztów produkcji** (a w tem i kosztów ogólnych), reorganizacji rynku pieniężnego oraz dostosowania wydatków państwowych do dochodów. Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny, by z całym naciskiem domagał się od rządu opracowania i urzeczywistnienia planu, któryby dostosował wydatki państwa do normalnych dochodów i obniżył koszty produkcji w Polsce.

Telegram do Ojca Świętego.

Rada Naczelna Pol. Str. Ch. D. głęboko wzruszona ojcowskiemi słowami i błogosławieństwem Waszej Świątobliwości Ojca Świętego, przesłanych za pośrednictwem ks. posła Kaczyńskiego, przesyła Jego Świątobliwości wyrazy synowskiego przywiązania i zapewnienia, że podstawą programu Pol. Str. Ch. D. są i pozostaną na zawsze zasady katolickie i przywiązanie do Kościoła. Przewodniczący: Ks. senator Adamski.

Komisja dla spraw mniejszości narodowych

obradująca pod przewodnictwem p. senatora Makarewicza, przedłożyła Radzie Naczelnej cały szereg rezolucji, z których po wyczerpującej dyskusji przyjęto następującą:

Program uroczystego obchodu 3 maja w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 2-go maja br. o godzinie 20-ej uroczysty capstrzyk na Nowym Rynku.

W poniedziałek, dnia 3-go maja r. b.:

1) o godz. 9-ej 30 min. zbiórka towarzystw i ustawienie w grupach według planu na Placu Piastowskim. — Wejście na Plac Piastowski tylko ulicami Śniadeckich i Chrobrego.
2) O godz. 9-ej 50 m. przegląd wojsk i powitanie towarzystw.
3) O godz. 10-ej **uroczysta Msza św. polowa** z kazaniem.
4) O godz.... Po Mszy św. **pochód towarzystw i defilada** na Pl. Wolności w następującym porządku:

Orkiestra sokoła.

Wojsko i „Sokoł" jubilat (40-letnia rocznica założenia).

Grupa I: Weterani i Koło oficerów rezerwy, Strzelcy, Inwalidzi, Hallerczycy i Dowborczycy, Powstańcy i Wojacy, Koło podoficerów rezerwy.

Grupa II: Towarzystwa: wioślarskie, sportowe, cyklistów, motocyklistów i automobilistów.

Grupa III: Orkiestra 15 pułku art. pol., Towarzystwo śpiewu, oświatowe, miłośników miasta, Teatr Miejski, Teatr Popularny, Towarzystwo miłośników sceny.

Grupa IV: Orkiestra straży pożarnej, Towarzystwo urzędników miejskich państwowych, towarzystwo kupców drobnych, związek pracowników kupieckich.

Grupa V: Towarzystwo przemysłowe, Cechy, towarzystwo restauratorów, ogrodników, Towarzystwo czeladzi.

Grupa VI i VII: Orkiestra 62 pułku piechoty, wszystkie związki zawodowe, bractwa kościelne, towarzystwa robotnicze i partje polityczne.

Grupa VIII: Orkiestra kolejarzy, wszystkie związki i organizacje kolejarzy.

Pochód rusza z Placu Piastowskiego i przechodzi ulicą Chrobrego, Pomorską, Cieszkowskiego, Gdańską, defiluje na Placu Wolności i kroczy dalej ulicą Gdańską przez Plac Teatralny, ulicą Mostową i rozwiązuje się na Starym Rynku.

Po południu w dniu 3 maja.

O godz. 15-ej igrzyska sportowe na boisku Szkoły Oficerskiej.

O godz. 16-ej w ogrodzie Patzera zabawa ludowa, urządzona przez T. C. L. połączona z igrzyskami dla dzieci i ptasią sielanką.

Jako część druga: Zespół teatru popularnego ze współudziałem miejskiego na boisku Sokoła w sile obsady 800 ludzi wykona 2 akt sztuki historycznej Anczyca p. t. **„Kościuszko pod Racławicami"** (przysięga na Rynku Krakowskim).

T. C. L.

Dnia 2 maja b. r. odbędą się wieczornice:

W Czyżkówku (w szkole) — w Miedzyniu (w szkole) — w Wielkich Bartodziejach (w ogrodzie p. Kujawskiego) — na Okolu (w szkole) — na Bielawkach (w sali p. Ferenca) — w Jachcicach (na placu leśnym).

Dnia 3 maja b. r. na Szwederowie (w domu ewangelickim).

Uroczysta Akademja w Teatrze Miejskim

o godzinie 8-ej wieczorem z wykładem p. prof. Wagnera, oraz przedstawienie **„Jeńcy"** Rydla.

W Teatrze Popularnym o godzine 8 wieczorem z wykładem p. prof. Pelińskiego, oraz przedstawienie „Majster Kiliński" sztuka historyczna w 3-ch aktach.

Za Konferencję Prezesów
Antoni Czarnecki.
Wojciech Fiołka.

J. KESZEL.

(3

Dwaj furjaci.

(Ciąg dalszy)

Całym wysiłkiem woli, Mikołaj Piotrowicz próbował zebrać rozproszone myśli. Anisin widocznie pomylił się i zamknął go razem z furjatem!... I opanowało go tak straszliwe przerażenie, że gdyby nie obawa przed atakiem szału towarzysza, rzuciłby się ku drzwiom, wołając o pomoc, niebaczny na niebezpieczeństwo grożące mu z zewnątrz. Śmierć i tortury zdawały mu się lepsze niż ta niewidzialna obecność, niż ten głos w ciemności doprowadzający go do obłędu i pozbawiający sił.

Nagle wydało się inżynierowi, że warjat zbliża się ku niemu... Wówczas stracił już wszelkie panowanie nad sobą i krzyk nieludzki wyrwał się z jego gardła :

— Stój! stój, bo zabiję! — wołał.

Odpowiedział mu śmiech... śmiech ponury jak noc. Było w nim jakby szyderstwo i nienawiść, skarga i bojaźń. Zdawał się wychodzić z bezzębnych ust starca i z gardła histeryczki zarazem. Był to śmiech obłędu... Jerchow szczękając zębami począł drżeć jak w febrze.

Zapominając do kogo mówi, począł błagać:

— Przestań! na miłość Boską, przestań!

Lecz śmiech nie ustawał. Teraz zdawało się inżynierowi, że mu ten zgrzyt przewierca czaszkę i dostawszy się do mózgu kraje mu go na drobne płatki. Chwilę nawet drżeć przestał, żeby lepiej to uczucie zanalizować. Wówczas nowa ogarnęła go obawa.

— Czyżbym ja już warjował? — pomyślał. — Nie, to musi ustać! ja tego dłużej nie wytrzymam!

Na to jeden był tylko sposób: rzucić się na furjata, opanować go, i siłą zdławić mu w gardle ten przeklęty śmiech.

I rozpoczął się w ciemnościach fantastyczny pościg. Jerchow, cichym krokiem, tłumiąc w sobie wstręt i grozę, skierował się w stronę warjata. W chwili, gdy miał go już dotknąć, ciepłe tchnienie musnęło mu twarz i uczuł, że się ktoś szybko koło niego przesunął. Rzucił się więc naprzód, chcąc go uchwycić, lecz uderzył tylko z impetem o materacowaną ścianę. Warjat wymknął mu się. Ścigali się tak długo. Cisza zapanowała w celi, słychać było tylko przyśpieszony oddech dwóch ludzi. Chwilami na bladym ekranie okna zarysowywały się sylwetki ich głów, lecz znikały natychmiast w mroku i rozpoczynał się pościg na nowo, tym trudniejszy, że pozbawiony punktu oparcia — pościg obłędny i bezlitosny.

Nareszcie inżynier przykucnął ze sprężonemi mięśniami, gotów do skoku. Tamten, zaniepokojony tym manewrem zbliżył się do okna. Wówczas Jerchow rzucił się ku niemu ze zdławionym okrzykiem, chcąc go chwycić za gardło zębami.

Lecz zanim zrozumiał co się z nim stało, padł powalony jednem uderzeniem pięści. Wstrząs, którego doznał, był tak silny, że leżał długo na wpół przytomny. Stan ten jednak wydawał mu się błogim wypoczynkiem, po straszliwych chwilach przeżytych. Jak przez sen słyszał poruszenia furjata i leżał pogrążony w cichym fatalizmie, nie obawiając go się już zupełnie.

— Niech mię dobije — myślał — takbym chciał umrzeć!

Jednakże tamten, jakby uspokojony zwycięską walką, już go nie atakował, a nawet wyć przestał. Dziwny spokój opanował Jerchowa. Oczy zamknęły mu się po chwili i sam nie wiedział czy go sen zmorzył czy też popadł w omdlenie.

Nagle wróciła mu przytomność wraz z poczuciem, że ktoś na niego patrzy badawczo... W celi było już jasno, słońce ze sprawnością niezrównanego łucznika rzucało poprzez kraty okna swoją złotą strzałę, rozbijającą się o przeciwległe ściany i w świetle tem Jerchow ujrzał opodal swego obłąkakanego towarzysza. W jednej chwili uprzytomnił sobie zdarzenia ubiegłej nocy i z dziecinną trwogą zaczął go śledzić nieznacznie. Był to człowiek olbrzymiego wzrostu, chudy bardzo, lecz zwinny zarazem jak ludzie, których ćwiczenia sportowe chronią długo przed wyczerpaniem fizycznem. Jego ogolona czaszka, twarz wyrazista i blizna przecinająca podbródek, pozwalały się domyśleć byłego oficera, którego jakaś rana, czy też kontuzja doprowadziły do obłędu.

Jerchowa ogarnęła chęć spojrzenia mu w oczy, żeby wyczytać w nich nastrój w jakim się dziś znajduje. Obawiał się jednak rozdrażnić go. Leżał więc dalej nieruchomie, czując wzrok jego na swojej twarzy.

Nowy niepokój teraz zaczął się budzić w jego duszy. Jeśli czerwoni „towariszczy" przychodzili podczas jego snu — co się z doktorem stało... czy nie zapomniał o nim, lub co gorsza, czy doktora nie zaaresztowano?...

(Dokończenie nastąpi)

Chrześcijańska Demokracja, stojąc na stanowisku, że **Państwo Polskie jest państwem narodowo-polskiem, a naród polski jako twórca tego państwa jest jego suwerennym gospodarzem, określa swój stosunek do mniejszości narodowych z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, oraz interesu i potrzeb zarówno Narodu jak i Państwa.**

Inne rezolucje przekazano w dalszym ciągu do Komisji dla spraw mniejszości narodowych, która przedłoży je po rozpatrzeniu na najbliższem posiedzenie Rady Naczelnej.

Wczasie obrad przybył

minister sprawiedliwości p. Piechocki

i wygłosił referat o ogólnej sytuacji wewnętrznej Państwa, w szczególności zaś omówił kwestje budżetu i jego równowagi. Sprawozdanie ministra Rada Naczelna przyjęła do wiadomości.

Prezes klubu poseł Chaciński

złożył wyczerpujące sprawozdanie z ostatniego przesilenia rządowego i zobrazował chwilę dzisiejszą.

Położenie kraju jest bardzo ciężkie i niebezpieczne. Rosja po załamaniu się jej polityki w Azji **przerzuca swoją działalność na nasz kraj,** a sprzyja temu bezrobocie, jak również brak zdecydowania w rządzie, który nie występuje energicznie przeciw komunistycznej agitacji, która według słownika komunistycznego nie jest niczem innem jak tylko rewolucyjną gimnastyką mas.

Dlatego jako naczelne zadanie chwili wysuwa się konieczność **utworzenia silnego rządu na podstawie parlamentarnej,** co jest tembardziej konieczne, że tylko taki rząd zdołałby stworzyć i przeprowadzić program sanacji gospodarczej.

Wobec powyższych zagadnień każde przesilenie gabinetowe, a zwłaszcza przeciągające się długo, jest w obecnej chwili ogromną krzywdą dla Państwa i dlatego Chrz. Demokracja czyniła wszystko, **aby przesilenie zażegnać,** a następnie możliwie rychło zlikwidować.

Jakkolwiek obecnie udało się ministrowi Zdziechowskiemu **osiągnąć równowagę budżetową** i uzyskać na to zgodę stronnictw, popierających rząd, to jednak sytuacja polityczna i gospodarcza jest tak poważna, że tylko silny zdecydowany rząd na silnej parlamentarnej podstawie może dawać rękojmię wydobycia Polski z obecnego położenia. W tym też duchu Chrz. Demokracja pracowała dotychczas i uważa to za główne zadanie na najbliższą przyszłość, obok przeprowadzenia w Sejmie zmiany Konstytucji w kierunku **wzmocnienia władzy Prezydenta i zmiany ordynacji wyborczej.**

Odpowiednie projekty ustaw Ch. Demokracja złożyła już do laski marszałkowskiej.

Po załatwieniu kilku wolnych wniosków ks. sen. Adamski zamknął posiedzenie o godz. 2-ej i pół popoł.

Dar 3-go Maja
w powiecie bydgoskim.

Szanownych członków Komitetu powiatowego T. C. L. pp. bibljotekarzy i kolektorów, Wielebne duchowieństwo, pp. nauczycieli i urzędników — uprasza się uprzejmie, aby **w dniu 3 maja** zajęli się gorliwie zbieraniem składek na cele **Towarzystwa Czytelni Ludowych,** tem więcej, że Zarząd Główny w Poznaniu ofiarował nam połowę składek na rzecz powiatu, o ile zbierzemy więcej, niż 1000 zł. **Ciężkie jest położenie Polski, ale pierwszym warunkiem polepszenia jest oświata ludu.**

Wszystkim Komitetom i Towarzystwom, urządzającym jakiekolwiek uroczystości, zwraca się uwagę, że w dniu tym wszelki czysty dochód może być przeznaczony **tylko** na Czytelnie Ludowe.

Listy do zbierania składek, zaopatrzone w stempel Komitetu powiat., otrzymać można u wszystkich księży proboszczów w powiecie bydgoskim.

Zebrane składki proszę jak najprędzej wysłać na ręce wyższego sekretarza powiat. **p. Parzysza w Bydgoszczy (Starostwo),** lub wprost na moje ręce (Wierzchucin Król.).

Prezes Komitetu T. C. L. na powiat bydgoski
X. prob. Paluchowski.

Z PROWINCJI.

MOCHLE, pow. bydgoski. (Przedstawienie amatorskie Tow. Powstańców i Wojaków.) W niedzielę, dnia 25. bm. za staraniem Państwa Alkiewiczów, odbyło się w Mochlu przedstawienie amatorskie, Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Takie imprezy na wsi udają się nie bardzo zwłaszcza w okresie wiosennym, kiedy lud wiejski ma najwięcej robót z uprawą roli. Ale co nie podołają zabiegi mężczyzn, to zapewne dopną kobiety. Tą duszą życia kulturalnego w Mochlu, jest p. sołtyska Alkiewiczowa. Ona to uczyła artystów wiejskich do występów scenicznych, a wiadomo przecież, że dobre chęci wiele mogą zdziałać, skoro doznają poparcia.

Wystawiono dwie sztuczki sceniczne, bardzo popularne jednoaktówki: „Chrapanie z rozkazu" i „Łobzowianie". Amatorzy, biorąc ich ogólne starania — wywiązali się nad podziw. Obecne na przedstawieniu obywatelstwo okoliczne, i lud wiejski przyglądał się popisom amatorów miejscowych, z prawdziwem uznaniem, bo wieś takich przyjemności ma niewiele, a przecież milej jest przyglądać się swoim znajomym, którzy występują w rolach scenicznych, jak przybyłej grupie zawodowych artystów. Plon finansowy przyniósł dość pokaźną sumkę gotówki Towarzystwu Powstańców i Wojaków, które zamierza w tym roku ufundować sobie nowy sztandar.

Po przedstawieniu odbyły się tańce, które trwały do białego rana. Harmonja, jaka panuje wśród obywatelstwa mochlewskiego, które tak szczerze łączy się z ludem wiejskim — dowodzi, że okolica ta może być przykładem dla innych wsi i miasteczek, gdzie odczuwa się brak zrozumienia dzisiejszych czasów i tej świętej zgody stawiającej cały naród na równi z narodami kulturalnemi.

Koronowo.

Tragiczna śmierć. W ub. niedzielę, o godz. 4 popoł. zmarł w tut. mieście rolnik Wojciech Szalla z Kapuścisk, pow. bydgoskiego. Ś. p. Szalla przyjechał w krytycznym dniu rowerem do Koronowa, by odwiedzić swych znajomych. Kiedy po południu, wraz z dwoma kolegami wracał rowerem z Koronowa — Przyrzecza,drogą prowadzącą od Tylnejgóry, uderzył na skręcie drogi (w pobliżu mostu przy ul. Tucholskiej) tak nieszczęśliwie głową w koniec żelaznej poręczy przydrożnej, że zabił się na miejscu. Wstrząsający był to widok dla jego dwóch kolegów, jak i w pobliżu mieszkających ludzi; — w końcu wypuklej, żelaznej poręczy przydrożnej, wbiły się zęby i wargi nieszczęśliwego, zaś rower przez uderzenie został całkiem zdemolowany.

Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza Dr Szukalskiego, odstawiono zmarłego do kostnicy w lecznicy miejskiej. Tragicznie zmarły liczył około 30 lat, a osierocił żonę i 1 dziecko; w Kapuściskach, pow. bydgoskiego, posiadał 20-morgowe gospodarstwo rolne.

Dzień Katolicki. Staraniem Komitetu, a w szczególności ks. prob. Szwedowskiego, obchodzono w Koronowie Dzień Katolicki bardzo uroczyście w niedzielę, dnia 25. bm. Pogoda w dniu tym sprzyjała bajecznie.

Po południu zebrały się korporacje miejskie z burmistrzem p. Wodniczakiem na czele, oraz naczelnicy władz i urzędów miejscowych i miejscowe towarzystwa, jak: Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi, Straż Pożarna, Sokół, Klub wioślarzy „Brda", Stow. Młodzieży Męskiej, Tow. Przemysłowe, Koło śpiewackie, Tow. Kupców ,Tow. Ludowe, i Zjednoczenie Zawodowe, przed lokalem p. R. Zajączka, skąd wyruszył manifestacyjny pochód z orkiestrą na czele, przez miasto do Grabiny.

Na Placu Wolności w Grabinie, odbyła się uroczysta akademja, na której słowo wstępne wypowiedział ks. prob. Szwedowski, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. poczem nastąpił śpiew na chór mieszany wraz z orkiestrą.

O zagadnieniach polskiego prawa małżeńskiego mówił p. adwokat Dr. Jasiński z Bydgoszczy, wykazując w przemówieniu swem złe strony jakie wynikają ze ślubów cywilnych, zawieranych w urzędach Stanu Cywilnego; zarazem apelował mówca do zebranych, by wszelkiemi siłami popierali akcję, dążącą do zniesienia ślubów cywilnych.

O rozmaitych sektach, a w szczególności o „Kościele Narodowym" (który i w Koronowie roztoczył swą działalność), mówił student prawa p. Marjan Palicki, zaznaczając, że hasłem tak Kościoła Narodowego jak i innych sekt, jest wywrócić krzyż, który im na przeszkodzie stoi.

Wspomniał też mówca o tem, jak w Koronowie przez przekupstwo, agitatorzy Kościoła Narodowego zdobywać chcieli sobie zwolenników, co się im nie udało.

Po przemówieniu obu mówców, uchwalili zebrani wysłanie dwóch telegramów, jednego do Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa diecezji chełmińskiej Rosentretera, drugiego do Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Koadjutora Okoniewskiego, w których składano wyrazy najgłębszej czci i synowskiego przywiązania.

Zaś odpowiednio do przemówienia p. adwok Dr. Jasińskiego, uchwalono stosowną rezolucję, w której **parafja koronowska domaga się zniesienia ślubów cywilnych.**

Na zakończenie uroczystej akademji, odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę", poczem wyruszył wielki pochód do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. Tu wygłosił stosowne kazanie pozamiejscowy duszpasterz. Na zakończenie nabożeństwa, odśpiewało 5-ciu księży „Te Deum", w języku łacińskim.

Z kościoła wyruszyły wszystkie towarzystwa przed ratusz, gdzie po złożeniu sztandarów, pochód rozwiązano.

Przez tak uroczyste obchodzenie „Dnia Katolickiego", zadokumentowała parafja koronowska, swe przywiązanie do Kościoła, jak i jej dostojników, — gdyż właściwie „Dzień Katolicki" w Koronowie obchodzony miał być w dniu 11. bm., lecz dla uczczenia dnia konsekracji Najprzew. Ks. Biskupa Koadjutora Okoniewskiego, został on przełożony na dzień 25. bm.

Kółko Rolnicze w Koronowie urządziło w niedzielę dnia 25. bm. w sali w Grabinie, zabawę taneczną, w zamkniętem kółku. Przy dobrej muzyce i hucznych tańcach, bawiono się do białego rana.

KCYNIA. (Pod adresem pp. radnych!) Urocze miasteczko nasze na wzgórzu położone, faktycznie pozbawione jest miejsca rozrywkowego, gdzie po codziennej pracy człowiek na powietrzu mógłby spocząć. Mamy tu wprawdzie strzelnicę, która jednak blisko o ¾ godziny oddalona jest od miasta i tylko jest wówczas otwarta, gdy jakaś zabawa się odbywa. Dawniej utrzymywano tuż przy bożnicy miejski park w pięknej kulturze. Życzeniem każdego obywatela, pozbawionego własnego ogródka, jest jednak, aby nareszcie miasto uporządkowaniem tegoż się zajęło. Mamy dużo bezrobotnych. Nietrudno będzie jakieś 12 stołów z ławkami postawić, kilka klombików z kwiatami zasadzić i trawę zasiać, co już p. Adamski, chce bezinteresownie zrobić. Miejsce przy bożnicy należałoby nawieźć piaskiem tak, że nasza dziatwa przez cały dzień na słońcu bawić by się mogła. Dalej, należałoby postawić jakiś kiosk z napojami bezalkoholowemi, mlekiem, maślanką i t. p. Miejmy nadzieję, że miasto tem się nareszcie zajmie.

WYRZYSK. (Przegląd Tow. Powstańców i Wojaków.) Dnia 18. bm. odbył się w Wyrzysku przegląd Tow. Powst. i Woj. przez p. gen. Thomée z Bydgoszczy. Przegląd nie wypadł zadawalniająco, z powodu braku dobrej organizacji.

ROGOŻNO. (Przysposobienie wojskowe). W niedzielę, 18 bm. odbyła się w myśl rozp. D. O. K. VII Poznań zbiórka alarmowa członków przysposobienia wojskowego na placu szkolnym szkoły katolickiej. Na zbiórkę stawiło się 250 osób włącznie w hufcem tut. Seminarjum. Komendant placu, komisarz obwodowy p. Barth zdał panu staroście Chmielewskiemu z Obornik szczegółowy raport, który potem w krótkich i treściwych słowach określił cel zbiórki, następnie przemawiał oficer instrukcyjny na powiat Oborniki p. Ratajczak z Wielunia. Po odśpiewaniu Roty nastąpiła defilada i wpisywanie do O. P. Przy zbiórce zauważono również burmistrza Smukalskiego, p. dyr. Seminarjum Kisielewskiego, p. prof. Małego i rektora szkoły p. Klawkę.

POZNAŃ. (Jubileusz w Operze). Teatr Wielki będzie obchodził niebawem jubileusz 30-letniej pracy artystycznej znanego i cenionego w kołach artystycznych p. Alojzego Dworzaczka, kapelmistrza opery. Na uroczystość dana będzie opera przez Jubilata skomponowana pt „Żywila".

Tragiczna śmierć woźnicy. Zmarł w szpitalu miejskim 33-letni woźnica Antoni Kantorowicz którego w dniu 21 bm. znaleziono koło Bramy Bydgoskiej nieprzytomnego. Śp. Kantorowicz, który woził cegłę, został obrzucony przez swawolnych chłopców kamieniami, z których jeden ugodził nieszczęśliwego tak silnie w głowę, że stał się przyczyną porażenia mózgu. Sprawcy nieszczęścia nie odnaleziono dotychczas. Rodzice małoletnich sprawców zabójstwa powinni być pociągnięci do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się na lotnisku w Ławicy. Porucznik-pilot Stefan Ostrowski w towarzystwie ucznia-pilota, por. Kiełbasińskiego, wzbili się w powietrze na wojskowym samolocie i poczęli krążyć nad Poznaniem i okolicą. Około godziny 18 wrócili na lotnisko, gdzie aparat począł „wirować", aby opuścić się na ziemię. Jakieś 60 metrów nad ziemią aparat runął, druzgocąc się. Wypadek ten pociągnął za sobą śmierć por. Ostrowskiego i ciężkie okaleczenie por. Kiełbasińskiego.

POZNAŃ. (Zjazd filistrów K. Polonia). Filistrowie K. Polonia zwołują na dzień 2 maja uroczysty konwet, który się odbędzie w lokalu Korporacyjnym przy Alejach Marcinkowskiego 26. III. o godz. 16. Na porządku obrad jest m. i. zmiana statutu i wybór nowego zarządu. Ze względu na 2 święta, spodziewany jest bardzo liczny zjazd byłych akademików.

Wągrowiec.

(Bractwo Strzeleckie zaprasza...) Bractwo Strzeleckie w Wągrówcu obchodzi w dniu 2-go i 3-go maja br. uroczystość poświęcenia nowej strzelnicy, z następującym programem: 1) Zbiórka przedstawicieli władz, bractw strzeleckich i członków o godz. 9-tej w starej strzelnicy; 2) Pożegnanie starej strzelnicy i wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo o godz. 10,15; 3) Po nabożeństwie pochód do lokalu brata Podlewskiego, gdzie odbędzie się krótkie zebranie i wspólny obiad; 4) O godz. 14-tej wymarsz do nowej strzelnicy, tamże przecięcie wstęgi, poświęcenia i przemówienia; 5) Oddanie pierwszego strzału na znak otwarcia strzelnicy, następnie strzelanie o premje i medale; 6) O godz. 18-tej zakończenie strzelania; 7) Od godz. 20-tej zabawa w zamkniętem kółku. — Poniedziałek dnia 3-go maja br.: 1) Od godz. 9-tej ciąg dalszy strzelania; 2) Od godz. 12-tej do 14-tej przerwa obiadowa; 3) O godz. 18-tej zakończenie strzelania, następnie rozdzielanie nagród, poczem nastąpi zamknięcie uroczystości. — W dniu 2 maja koncert w parku strzeleckim. — Wstęp do ogrodu 50 gr. (Dla dzieci niżej lat 14 w towarzystwie rodziców wstęp wolny.). O liczny udział Szan. Obywatelstwa, tak z miasta jak i okolicy uprasza **Zarząd.**

Trzemeszno.

Uroczystość kościelna. Rok rocznie w parafji trzemeszeńskiej, obchodzi się uroczyście odpust św. Wojciecha. Na odpust ten, w roku bieżącym przybyło wiele ludzi, nawet z bardzo odległych okolic. Świątynia była przed południem ciągle przepełniona. Setki wiernych korzyły się u stóp ołtarza pierwszego męczennika polskiego — św. Wojciecha Obecni w świątyni mieli możność oglądania ręki św. Wojciecha.

Wzmiankę należy tutaj zrobić o śpiewie na rannej mszy św. Obecni na mszy zbudowali się śpiewem uczniów Miejskiego Państwowego Gimnazjum Klasycznego. Potężne echo tenorów i basów rozbrzmiewało po wszystkich kaplicach kościoła i wszystkich pogrążonych w modlitwie zniewalało do zachwycania się cudownym śpiewem uczniów. Gimnazjum stworzyło chór, którego istotnie wszyscy mogą mu pozazdrościć.

Wielki wiec protestacyjny. Zarząd tutejszego Związku Inwalidów zwołał dnia 25. bm. do sali p. Schneidera wielki wiec protestacyjny przeciw obcięciu inwalidom rent od 15 do 45%. Zagaił wiec obrońca prywatny p. Schillak i udzielił głosu p. radnemu miasta Szałkowi, który szeroko rozwiódł się nad obecnemi stosunkami i wskazał na niedolę inwalidów. Następnie przemawiał znów p. Schillak, i przy końcu swego przemówienia odczytał powziętą na wiecu rezolucję, w której zgromadzeni na sali wyrażają sprzeciw przeciw obniżeniu rent inwalidzkich.

Wystawa robótek ręcznych. Towarzystwo Panien Różańcowych, urządziło dnia 25.5 bm. w sali p. Przewoźnego wystawę robótek ręcznych. Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem, i wywołała zrozumiałe zainteresowanie w mieście i okolicy. Z okazji wystawy odbyła się w sali p. Przewoźnego mała uroczystość, gdzie przemawiał ks. proboszcz Kowalski na temat obowiązków młodej Polki, a tutejsze koło śśpiewackie wykonało dwa piękne utwory pt.: „Wędrówka" i „Wędrownik". Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się także orkiestra Robotników Katolickich, która odegrała wiele przepięknych utworów muzycznych.

We wsi Gościerzynie świetnie rozwija się Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Pomimo tego, iż istnieje ono dopiero od 2 miesięcy, to już stanęło na wysokości swego zadania. Do towarzystwa należy już blisko 100 członków, którzy 3. maja urządzają uroczysty obchód Konstytucji. Program obchodu przedstawią się następująco: O godz. 5. rano pobudka, o 9. wymarsz na nabożeństwo, a wieczorem przedstawienie amatorskie, gdzie odegrana będzie piękna sztuka ludowa.

Z powodu koncertu... W sobotę, dnia 24. bm. zjechała do naszego miasta orkiestra 59 pp. z Inowrocławia, i wystąpiła z koncertem. Program zapowiadał utwory piękne, jak np.: uwertura „Bajki" Moniuszki, uwert. „Duch Wojewody" Grossmana i fantazja z opery „Cavaleria Rusticana" Mascagniego. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że wszystkie te utwory wykonano zupełnie poprawnie, a „Bajki" wypadły wprost znakomicie. Tutaj muszę zaznaczyć, że różne rodzaje instrumentów dochodzą już u tej orkiestry do bardzo wielkiej doskonałości. Szczególnie skrzypce pierwsze bardzo postąpiły w rozwoju. Ton ich od dawna już delikatny i czysty, zyskał dużo na sile i wyrazistości.

Prócz poważniejszych ewertur słyszeliśmy jeszcze utwory solowe, na tle całej orkiestry. I tak popisywały się dwa pikuliny, klarnet, skrzypce i ksylofon. Szczególniej podobał się słuchczom ksylofon; to też oklaskom nie było końca. Można naprawdę szczerze pozazdrościć 59 pp., że posiada tak znakomity zespół muzyczny — A słuchacze? Ci, jak zwykle nie dopisali.

Spęd bydła wzbroniony. Z powodu stwierdzenia wybuchu zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w zagrodzie p. Franciszka Bartza w Lubiniu, spęd zwierząt racicowych na jarmark w Trzemesznie dnia 4. maja br. jest wzbroniony.

Z POMORZA.

CHEŁMŻA. (Echa zabójstwa podczas gry w karty.) Pogrzeb ofiary krewkiego karciarza Jaruszewskiego, dzierżawcy kina „Concordia", który swego partnera w grze przodownika Bulczyńskiego w toku sprzeczki powstałej, wystrzałem z rewolweru położył na miejscu trupem, odbył się w sobotę, dnia 24 .bm., o godzinie 10 przed południem. Wszystkie towarzystwa miejscowe wysłały liczne delegacje, z wieńcami i sztandarami. Ś. p. Bulczyński osierocił żonę i 2 drobnych dzieci. Zabójca zaś Jaruszewski wylizał się już z zadanej sobie rany i w przeddzień pogrzebu, 23. bm., mógł być już ze szpitala odstawiony do miejscowego więzienia sądowego.

GRUDZIĄDZ. (Tajemnicze zniknięcie.) Dnia 24. bm. oddalił się z domu Wilamowicz Alojzy, lat 27, przodownik magazynów ekspedycji towarowej w Grudziądzu, zamieszkały przy ul. Murowej 30, poczem więcej do domu nie wrócił.

BORZYSZKOWO, pow. chojnicki. (Zaaresztowany przez władze niemieckie.) Kupiec, oberżysta tutejszy, p. Konrad Pawłowski, został przy okazji załatwiania interesów zagranicą aresztowany przez władze niemieckie, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Dotąd nie został uwolniony.

Chełmno.

Z uznaniem podnieść należy nieustające zabiegi Magistratu około uporządkowania i upiększenia parków i alei spacerowych, które obecnym swym pięknym wyglądem nadają całemu miastu charakter miły i schludny. Gdy przed dwoma laty, nasze „stare planty" przedstawiały jeszcze obraz największego opuszczenia, dzisiaj z dużym nakładem pracy ładnie użwirowane, wyrównane zasadzone młodemi drzewkami, i krzewami pię-

szczą one oko symetrycznemi linjami swych zieleniejących trawników, z gazonem w pośrodku. To samo dotyczy niedawno urządzonej alei spacerowej, za dworcem.

Szkoda jedynie, iż przy ustawionych ławkach brak poręczy, co czyni je nieco niewygodnemi. Nadto niestety, mocno zaniedbuje się malownicze przejście pomiędzy dwoma wzgórzami obok starostwa na dół w kierunku przewozu przez Wisłę które mimo panującego tu ruchu uprzątane jest nader rzadko, jakkolwiek i tu można widzieć troskę o zmianę na lepsze, choćby w postaci dwóch niedawno ustawionych latarń.

Przeniesienie Powiatowej Komendy Policji Państwowej odbyło się w ubiegłym tygodniu z dotychczasowych ubikacji przy ul. Wodnej do gmachu starostwa.

Z Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej, odbytem w dniu 22. bm. uchwalono wybudować postument pod płytę ku czci „Nieznanego Żołnierza" na gazonie obok starostwa. Następnie, upoważniono Magistrat do podniesienia starań w kierunku uzyskania dalszej pożyczki na budowę drugiego domu mieszkalnego przy ul. Biskupiej. Co do budowy łazienki, to po bliższem rozpatrzeniu projektów, okazało się, iż budowa tejże kosztowałaby około 40.000 zł., wobec czego, dla braku pieniędzy realizacji projektu na razie przynajmniej zaniechano. Miejmy jednak nadzieję, iż nie na bardzo długo, gdyż takie miasto, jak Chełmno, stanowczo powinno się zdobyć na łazienkę, dla swych mieszkańców.

Rozpoczęcie prac przy wykończaniu nowego domu magistrackiego w rynku. W związku z otrzymanie drugiej połowy uzyskanej w ubiegłym roku w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na budowę domu w rynku, który to dom został wzniesiony i pokryty późną jesienią ub. r., obecnie rozpoczęto prace nad wykończeniem tegoż. Trzypiętrowy tęn gmach, mieszczący na parterze dwa duże lokale na magazyny, już obecnie wygląda okazale.

Z Tczewa.

Szkoła przemysłowo-rzemieślnicza w Tczewie. Zarząd Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Tczewie odbył zeszłej soboty zebranie, w którem wziął udział wizytator ministerjalny p. inż. Piotrowski. Wręczając koncesję na prowadzenie tej szkoły i jej statut, zatwierdzony przez p. ministra wyznań i oświecenia publicznego, p. inż. Piotrowski wskazał cel i zadanie tej szkoły, mającej dać sposobność młodzieży tczewskiej, po ukończeniu szkoły powszechnej, kształcenia się na kursach trzyletnich, w ślusarstwie i stolarstwie pod względem mechanicznym i teoretycznym pod kierunkiem fachowców profesorów Szkoły Morskiej.

Uczniowie korzystać mają z urządzeń technicznych, i warsztatów Szkoły Morskiej. Nie omieszkamy zawiadomić Czytelników „Dziennika Bydgoskiego", o bliższych warunkach przyjęcia na powyższe kursy przy szkole przemysłowo rzemieślniczej. Otwarcie szkoły przewiduje się na dzień 1. września rb. Ilość uczniów spodziewana około 30-tu.

Największą zasługę w uzyskaniu koncesji dla tej szkoły, poniósł dyr. Szkoły Morskiej p. inż. Antoni Garnuszewski.

Skład osobisty delegacji miasta i powiatu Tczew. Donosząc w specjalnym artykule dotyczącym konsekracji ks biskupa Okoniewskiego, o złożeniu przez miasto i powiat Tczew adresu i upominku dostojnemu Pasterzowi, pominęliśmy skład delegacji, która wypełniła misję powyższą, co niniejszem uzupełniamy. W imieniu delegacji przemawiał sędzia powiatowy p. Henryk Chudziński, a towarzyszyli mu p. Stanisław Kozakowski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Jan Hasse, zasłużony ziemianin z Pomyj, p. Stanisław Wilga, z Tczewa i p. Szwindowski robotnik z Miłobądza.

Ładowanie statków zagranicznych. W dniu 24. kwietnia zawinęły po raz trzeci do naszego portu lichtungi „Ulk" i „Bazar". Po załadowaniu ich węglem w dniu 26 .bm., nastąpił ich odjazd do Danji.

Odezwa inwalidów polskich w Tczewie. „Zamiar zredukowania rent inwalidzkich wywołał w całej Polsce, jak i u nas silne protesty i zupełnie usprawiedliwione niezadowolenie.

Z tej racji niżej podpisani członkowie Zarządu-Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujący w całym powiecie tczewskim około 500 zrzeszonych inwalidów wstrzymują się od zamanifestowania swego niezadowolenia a poprzestają jedynie na niniejszem publicznem oświadczeniu, z którem — wierzymy — że całe nasze zdrowo myślące społeczeństwo solidaryzuje się, a które to oświadczenie niewątpliwie dojdzie do wiadomości czynników rządzących".

Odezwę powyższą, po dodaniu do niej znamiennych słów pisarza polskiego p. Z. Kisielewskiego podpisali: Leon Skocki, Barczyński i D. Szuster.

Piękne i patrjotyczne stanowisko naszych inwalidów wojennych, jest godnę uznania i naśladowania, nie należy jednak przeciągać struny bo... pęknie.

ZMARLI:

Śp. Feliks Kreutzinger w Jutrosinie.

Śp. Andrzej Lubik w Ostrowie pod Gębicami

Śp. Adam Janowski, dyrektor Banku Pożyczkowego w Gnieźnie,

Śp. por. Antoni Gawroński, oficer w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu.

Starogard.

Przesiedlenie 65. p.p. ze Starogardu do Grudziądza. Tutejszy 65. pp. opuścił 26. bm. rano nasze miasto, udając się do Grudziądza. Celem pożegnania odchodzącego wojska, zebrała się w dniu tym licznie na rynku publiczność miasta z władzami na czele. W sobotę odbyło się uroczyste oficjalne pożegnanie tego pułku.

Z plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. Dnia 19 bm. odbyło się tu w sali Starostwa plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej pod przewodnictwem prezesa p. Czarlińskiego z Grudziądza. W posiedzeniu tem wzięli udział również tutejsi kupcy oraz p. burmistrz Czwojdziński i p. starosta Dr. Bogacz.

Na wstępie zaprzysiężony został jako rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby p. Wacław Pilaczyński ze Starogardu. Następnie zdał p. dyr. Krupski sprawozdanie z działalności Izby za rok 1925 oraz skreślił program ogólny działania na przyszłość. Izba zwracała się do kompetentnych kół o przyspieszenie budowy kolei Bydgoszcz — Gdynia i budowy portu w Gdyni. Na wyszczególnienie zasługuje jeszcze zamierzenie Izby, w tym kierunku, aby dla hurtowego handlu zagranicznego utworzyć środowisko na Pomorzu i uniezależnić się pod tym względem od Gdańska.

Na wniosek p. Marchlewskiego z Grudziądza uchwalono zmienić statut Izby. Przedewszystkiem, zmieniono nazwę. Odtąd nazywać się będzie Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka, Pomorską Izbą Przemysłowo Handlową z siedzibą w Grudziądzu. Nazwę zmieniono głównie dlatego, aby podkreślić przedewszystkiem Pomorze, i je spopularyzować w innych dzielnicach Polski. Izba zamierza swoją działalność w przyszłości skierować więcej na północ, i więcej uwagi poświęcić naszemu wybrzeżu. Dlatego też uchwalono zwoływać zebrania plenarne oprócz Grudziądza i Starogardu, także do Tczewa i Gdyni. W dniu 10. i 11. maja odbędzie się w Gdyni Zjazd Związku Izb Handlowych z całej Polski, na który zamierza się zaprosić także posłów, a zwłaszcza z komisji gospodarczej Sejmu, oraz prasę pomorską.

W miejsce p. Spirzewskiego, który się wyprowadził z terenu Izby tutejszej wybrany został do wydziału p. Korzeniewski, z Grudziądza.

Pozatem, uchwalono wpłynąć na Urzędy Skarbowe, względnie na Izbę Skarbową, aby te uznawały moc dowodowości ksiąg handlowych przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego, i innych podatków.

Wybory uzupełniające odroczono do jesieni bieżącego roku.

P. dyr. Krupski, zareferował jeszcze o umowie gdańskiej. W dyskusji poruszano głównie sprawę Ubezpieczalni Krajowej. Instytucja ta, ma większą sumę pieniędzy do wypożyczenia, lecz bierze wysoki procent, a oprócz tego, zabezpieczenie w złocie, lub dolarze.

Z sali sądowej.

Zabezpieczajcie doły, by nie było wypadków śmiertelnych!

W cegielni majątku Krostkowo, należącego do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, były wykopane i cementowane rowy, służące do ścieku wody, odchodzącej z lokomobili. Rowy te za czasów niemieckich nie były zabezpieczone i pozostały tak dotychczas.

W lipcu ubiegłego roku zdarzył się w cegielni wypadek. Trzyletnia Genowefa Stanik, bawiąc się na polu, wpadła do jednego z dołów i utonęła.

Wskutek tego wypadku, policja zrobiła protokół i przekazała sprawę prokuratorowi, który pociągnął do odpowiedzialności karnej kierownika cegielni Tadeusza Rychłowskiego i dozorcę Michała Ida, o spowodowanie śmierci z niedbalstwa. Sprawa ta rozpatrywana była wczoraj przez II. Izbę Karną Sądu Okręgowego.

Z zeznań oskarżonych, a w szczególności podsądnego Rychłowskiego wynikało, że administratorem tej cegielni jak i całej majętności był niejaki Butz, bez którego aprobaty nie można było najpotrzebniejszych renowacyj przeprowadzać. Zwracano Butzowi kilkakrotnie uwagi, by rowy te kazał poprzykrywać, lecz on (Butz) nie uważał za potrzebne.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił oskarżonych Rychłowskiego i Ida od winy i kary gdyż nie dopatrzył się, by przez nich poniosła śmierć śp. Genowefa Stanik, W tym wypadku była jedynie wina matki, która nie otaczała córki należytą opieką.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Pawła od Krzyża.
Jutro w czwartek Piotra.
Wschód słońca o godzinie 4.38.
Zachód słońca o godzinie 7.18.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedziałku 3. V 1926 r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś **gościnny występ opery toruńskiej „Pajace"** opera w 2 aktach Leoncavalla z Michałem Prawdzicem w partji Cania.

W czwartek, 29 bm. po raz 4-ty **„Pan Twardowski na krzemionkach".**

W piątek z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone.

W sobotę 1 maja premjera patrjotycznej sztuki H. L. Morstina **„Szlakiem legjonów".** Utwór cały napisany przepięknym wierszem tchnie ukochaniem epoki wojen napoleońskich i podziwem dla trudu legjonistów Dąbrowskiego. Reżyseruje Marjan Lenk.

Na 3 maja reżyser Kosiński przygotowuje premjerę potężnego utworu Lucjana Rydla **„Jeńcy".**

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w Teatrze Miejskim** odbędzie się w sobotę o godz. 3.30 po poł. Wobec wielkiego powodzenia zostanie powtórzoną bajka Porazińskiego z muzyką Giżejewskiego **„Czarodziejska fujarka".**

TEATR POPULARNY.

W czwartek **„Majster i czeladnik",** komedja w 2 aktach J. Korzeniowskiego oraz **„Staruszkowie w zalotach".**

Na uroczystość 3 maja przygotowuje się pod kier. reżyserskim p. Cornobisa nadzwyczaj efektowny utwór pt. **„Kiliński".** Główne role objęli pp.: Wnorowska, Weissowa, Skarżyńska, Andrzejewska, Rapacka oraz nowo pozyskana Maasówna, jako i pp.: Andrzejewski, Zborowski, Cornobis, Bystrzyński, Sydor i inni. Znów pod kier. reżyserskim p. Zborowskiego raźno postępują próby z 2 obrazu **„Kościuszko pod Racławicami" przysięga na Rynku w Krakowie,** która odegrana będzie na boisku w ogrodzie podczas festynu ludowego z wszelkimi efektami które dać może użycie wielkich mas.

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym obchodzi **p. Stanisław Sporny** (Przyrzecze 7) wraz z małżonką swoją Martą srebrne gody małżeńskie. Pan Stanisław Sporny jest długoletnim członkiem zarządu tutejszego Towarzystwa Rzemieślniczo-Przemysłowego i wzorowym obywatelem. Do życzeń z okazji uroczystości rodzinnej państwa Spornych przyłącza się również „Dziennik Bydgoski", którego Jubilat jest abonentem od założenia pisma.

— **Srebrne wesele** obchodza w dniu 30 kwietnia br. państwo Michalscy z Bielawek. P. Franciszek Michalski — to wieloletni sekretarz tutejszego Związku Inwalidów Wojennych, który dla dobra ogółu tych swych kolegów nieszczęśliwych nie przestaje w pracy znojnej.

Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie w piątek rano o godz. 8 Msza św. w kaplicy na Bielawkach.

Szanownym Jubilatom przy tej okazji składamy serdeczne życzenia, by w zdrowiu i pomyślności doczekali złotych godów.

— **Wypłata rent inwalidzkich 31 kwietnia.** Z powodu przypadających w dniach 2 i 3 maja br. dni świątecznych, emerytury i renty inwalidzkie płatne zapomocą przekazów czekowych P. K. O. przez urzędy pocztowe, będą mogły być na podstawie zezwolenia ministra wypłacane już dnia 31 kwietnia br.

— **Kurs letni dla młodzieży żeńskiej na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach** rozpoczyna się 4-go maja br. Kandydatki winne się stawić dnia 4 maja. Stacja kolejowa Gniezno. Uroczyste otwarcie o godz. 7 wieczorem.

— **Uprawa wiosenna i stan ozimin.** Uprawa zboża latowego jest naogół wykończona, a rychlejsze zasiewy weszły bardzo regularnie wskutek obfitych opadów ostatnich dni. Ziemniaków zasadzono dotąd jeszcze niewiele. Stan zboża zimowego jest rozmaity, zależnie od jakości i uprawy gleby. Naogół jednak okazała się pszenica mniej wrażliwa od żyta na przymrozki, które się w niewczasie pojawiły.

Akademję Marjacką

urządza w pierwszą niedzielę maja 2. 5. br., jako w święto młodzieży żeńskiej, w Domu Katolickim, przy ul. Miedza 2, Stowarzyszenie Młodych Polek „Promyk".

Program:

1. Śpiew chór.: „Pieśnią wesela witamy" — Kółko śpiewacze Młodych Polek.
2. Słowo wstępne: X. Patron Hanelt.
3. Składanie przyrzeczeń przez stowarzyszone
4. Deklamacja: „Zdrowaś Marja", M. Janoszanka. — drhn. Kazimiera Budziakówna.
5. Referat: X. Dr. Kolipiński, „Najśw. Panna w poezji polskiej".
6. Deklamacja chórowa: „Pieśń Młodej Polki"
7. Recytacja: „Jak to anieli święci poszli na ziemię szukać daru dla Niebios Pani". — drhn. Fel. Śmierzewska.
8. Deklamacja: „Polskiemu dziewczęciu", X. Wojtyń. — drhn. Zalewska.
9. Recytacja: „Śluby Jana Kazimierza". — drhn. Frelichowska.
10. Deklamacja: „A czy też ty wiesz dziewczyno", Czeska - Mączyńska — drhn. Goebelówna.
11. Deklamacja uscenizowana: „Modlitwa do Królowej Korony Polskiej", M. Czerkawska.
12. Zakończenie: Śpiew wspólny: „Pieśń hołdu Marji".

— **W dniu 3 maja powinna być w każdym oknie nalepka T. C. L.! Można je nabyć w większych księgarniach, w administracji „Dziennika Bydgoskiego", w biurach parafjalnych i bibljotekach T. C. L. Chorągiewki nabyć można w cenie 10 groszy w księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny i w papierni „Świt", ul. Pomorska.**

— **Eksportacja zwłok śp. Józefa Bronikowskiego.** Dnia 24 kwietnia rozstał się z tym światem śp. inżynier Józef Bronikowski, radca budowlany, kawaler orderu „Polonja Restituta". Mimo podeszłego wieku swego śp. Zmarły z chwilą Zmartwychwstania Niepodległej Polski oddał jej ostatki swych sił, pracując jako kierownik Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy. Wczoraj o godz .4 po poł. przed domem żałoby zebrały się tłumy, delegacje, władze, by odprowadzić zwłoki śp. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. Smorowskiego poprzedz. był delegacjami niosącymi wieńce. Między innemi zauważyliśmy wieńce od Ministerstwa Robót Publicznych, wojewody i urzędników województwa, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Niemieckiego Klubu Wioślarzy, Żeglarzy Polskich, od naczelników gmin obwodu policyjnego Bydgoszcz I, komisarza obwodowego Bydgoszcz I, Izby Przemysłowo-Handlowej, urzędu Państwowej Inspekcji Budowlanej, inżynierów państwowych Ministerstwa Robót Publicznych, urzędników i pracowników Inspekcji Dróg Wodnych, Towarzystwa Rybackiego w Bydgoszczy i od firmy C A. Franke. Zauważyliśmy też w kondukcie pogrzebowym prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, starostę Niesiołowskiego, radców Hańczewskiego i Milcherta, przedstawicieli prasy itd. Gdy kondukt ruszył z przed domu śp. Zmarłego ze statków stojących w porcie rozległy się syreny. Przed furtą cmentarną imieniem rządu, kolegów i podwładnych przemówił inż. Ulkowski, kierownik Inspekcji Dróg Wodnych z Poznania, sławiając zasługi Zmarłego jako Polaka i doradcę rządu. Nad trumną odśpiewano pienia żałobne, spuszczono ją następnie do tej ziemi, którą zmarły śp. Józef Bronikowski tak serdecznie ukochał i z zaparciem się siebie dla niej pracował.

— **Zabawę wiosenną** urządza w sobotę, 1 maja br. w „Ognisku" filja pracowników komunalnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Program przewiduje moc niespodzianek. Przygrywać będzie jedna z lepszych orkiestr. Jest więc nadzieja, że każdy gość ubawi się do syta. Tańce rozpoczynają się już o godz. 7-mej wieczorem. Komitet zabawowy zaprasza wszystkich członków Ch. Z. Z. i obywatelstwo sympatyzujące z tym ruchem.

— **Dotyczy likwidacji niektórych urzędów ziemskich.** Wobec pojawienia się w prasie komunikatu o likwidacji niektórych Powiatowych Urzędów Ziemskich z dniem 15 kwietnia 1926 r., oraz **przyłączenia powiatu inowrocławskiego, żnińskiego, strzelińskiego i mogileńskiego do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy** wyjaśnia się, że przejęcie tych powiatów przez Urząd Ziemski w Bydgoszczy nastąpi dopiero z dniem 1 lipca br. Do dnia 30 czerwca wszelkie sprawy wymienionych powiatów załatwia Powiatowy Urząd Ziemski w Inowrocławiu wzgl. w Gnieźnie.

— **Kolejka Powiatowa uruchamia nowe pociągi.** Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych uruchamia na życzenie okolicznych wiosek, począwszy od 15 maja 1926 r. w poniedziałki z wyjątkiem poniedziałku w Zielone Świątki t. j. dnia 24 maja 1926 r. z Bydgoszczy do Wawelna i Wierzchucina pociągi i to:

Odjazd z Bydgoszczy	o godz.		11,54
„ z Łukówca	„	„	14,02
„ z Wąwelna	„	„	14,22
Przyj. do Wierzchucina	„	„	14,02
Odjazd z Wierzchucina	„	„	15,22
„ z Łukówca	„	„	15,41
Przyj. do Bydgoszczy	„	„	17,36

— **Ruch służbowy w ministerstwie reform rolnych.** Mianowani w okręgowym urzędzie ziemskim w Poznaniu: Mirosław Pomorski urzędnikiem prowizorycznym VII stopnia służbowego; Seweryna Chełmicka urzędniczką prowizoryczną w IX stopniu służbowym; Henryk Świderski urzędnikiem prowizorycznym w X stopniu służbowym i Barbarę Szulczewską urzędniczką prowizoryczną w XI stopniu służbowym. W okręgowym urzędzie ziemskim w Grudziądzu: Bolesław Posłowski mianowany został naczelnikiem biura okręgowej komisji ziemskiej w VI stopniu służbowym.

— **Ostre strzelanie.** 62 pp. Wlkp. będzie przeprowadzać ostre strzelanie w strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty Wlkp (plac ćwiczeń Jachcice) w dniu 29 bm. od godziny 7 rano a nie dnia 30 bm., jak mylnie podano.

— **Związek pracowników gastronomicznych** urządził 25 bm. zabawę, z której dochód po potrąceniu kosztów przeznaczył na bezrobotnych członków towarzystwa. Komitet w osobach pp. Siekiery, Mosińskiego i Komiszewskiego dołożył starań, aby zabawa się udała. Kolega Siekiera oddał na bezrobotnych czystego zysku zł. 205 90 gr., które zostały podzielone pomiędzy członków bezrobotnych, za co obdarowani serdecznie na tej drodze dziękują.

— **O dowódcę Hufca harcerskiego.** Jak nam z Komendy Hufca harcerskiego donoszą, w sprawozdaniu z Wiosennej zbiórki hufca — podano mylnie — że p. por. Matuszewski objął komendę hufca. Komenda Hufca zwróciła się rzeczywiście do p. por. Matuszewskiego z prośbą o objęcie tego stanowiska, jednakowoż potrzebne jest do tego pozwolenie wyższych władz wojskow., a o co Komenda Hufca się stara. Natomiast p. por. Matuszewski na prośbę Komendy Hufca — dokonał przeglądu drużyn harcerskich jako kierownik techniczny wychowania fizycznego Miejskiego Komitetu Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk. m. Bydgoszczy.

— **Zabawę wiosenną z różnemi niespodziankami** urządza w niedzielę, 2 maja br. o godz. 8-mej wieczorem w „Starej Bydgoszczy" przy Rybim Rynku Klub Sportowy „Polonja". Wydział propagandowy uprzejmie zaprasza sympatyzujące ze sportem obywatelstwo bydgoskie.

— **Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia** w Bydgoszczy podaje do wiadomości osób i zakładów pracy zainteresowanych, że w myśl art. 1. ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, podlegają zabezpieczeniu wszystkie te zakłady pracy, które łącznie zatrudniają ponad 5 osób (pozostających w stosunku najmu pracy) niezależnie od charakteru wykonywanej przez nich pracy(robotników i pracowników umysłowych) i niezależnie od tego, czy podlegają oni zabezpieczeniu, czy też nie, (robotników i pracowników, którzy nie osięgnęli 18 lat życia i pracowników umysłowych, którzy pobierają ponad 500 zł .miesięcznie.) Do liczby wymaganej art. 1. ustawy (ponad 5) nie zalicza się uczni-terminatorów o ile: 1) zapisani są do księgi uczniów danego cechu; 2) posiadają umowę nauki z majstrem cechowym i 3) praktykują u majstra cechowego.

Wobec tego, wszystkie te zakłady pracy, które stosownie do powyższego podlegają obowiązkowi zabezpieczenia, a dotychczas nie zarejestrowały się w Obw. Biurze F. B. w Bydgoszczy, winne tego dokonać w jaknajkrótszym czasie, pod rygorem odpowiedzialności z art. 34. ustawy.

— **Klub sportowy „Polonja"** organizuje sekcję tenisową i powierzył kierownictwo tej sekcji fachowcowi p. Budaszowi, b. prezesowi Wlkp. Klubu Tenisowego w Poznaniu. Celem zorganizowania powyższej sekcji zwołuje na sobotę dnia 1 maja br. do lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1 na godz. 7 wiecz. zebranie organizacyjne, na które zaprasza sympatyków (panie i panów) tego tak szlachetnego sportu. Ćwiczenia sekcji odbywać się będą na kortach przy V śluzie. Wcześniejsze zapisy na członków przyjmuje p. Budasz, ul. Śniadeckich 21, telefon 4.

— **Satyra polityczna w kabarecie.** Znakomity duet humorystyczno-muzykalny „Ignazio", który popisywał się dłuższy czas w cyrku warszawskim, występuje obecnie w Bi-Ba-Bo i w Barze Angielskim. Publiczność rzęsistemi oklaskami darzy ich głównie za ciętą satyrę. W Bi-Ba-Bo oprócz tego są piękne tańce baletu Scot, popisy solowe chłopca-mulata i uroczej artystki Jerleckiej.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Marysieńka"** dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni wyświetla „Czarodziejkę" z Polą Negri w roli głównej.

— **„Kaprysy miljarderek"** oraz **„Porwanie"**... oto arcyciekawe obrazy filmowe wyświetlane z wielkiem powodzeniem w kinie Kristal. Bogata wystawa i wspaniała gra artystów daje moc miłych wrażeń każdemu widzowi.

— **Dziewczyna z „zakazanej dzielnicy"**, piękny dramat życiowy o wspaniałych scenach dramatycznych, cudownych widokach, grze artystów wysoce artystycznej, reżyserji i treści genjalnej był wczoraj premjerą kina Nowości, zyskując sobie uznanie licznej publiczności.

— **Kino „Corso"** daje dziś wielki program 18 akt. pt. „Miasto duchów", amerykańsko-sensacyjny film. W rolach głównych zwinna trójka sportmenów Pete Morrison, Margarete Morris i Al. Wilson — rywal Pata.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 3 osobników za uprawianie awantur ulicznych, 1 pijaka, 1 oszusta, 1 złodzieja i 2 włóczęgów.

— **Wykaz zniżkowy** na jazdę kolejową na nazwisko Heleny Białoń znajduje się w ekspozyturze śledczej, pokój 37. Właścicielka może się tamże zglosić po odbiór wykazu w godzinach urzędowych.

L. O. P. P.

Walne zebranie Komitetu Miejskiego

Ubiegłej soboty w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się walne zebranie Komitetu Miejscowego Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zebraniu przewodniczył dr. Potocki.

Ze złożonego sprawozdania zarządu wynikało, że Komitet w pierwszym roku swego istnienia wytężał swe siły, celem uświadomienia społeczeństwa o ważności i zadaniach Ligi Obrony Powietrznej Państwa; zorganizowano w jej szeregach około 10.000 członków, tak że L. O. P. P. stała się najliczniejszą organizacją społeczną w Bydgoszczy. Ilość członków na rok sprawozdawczy pozostała ta sama t. j. około 10.000 osób, skupionych w 60 kółkach. Ubyło jedno kółko kobiet „Jedność", liczące 36 członkiń, przybyło natomiast kółko przy wydziale likwidacji b. Banku Rentowego (członków 15), przy Stow. Techników (około 40) i przy 11 dywizjonie artylerji konnej (18 członków). Z przykrością zauważyć należy, że z pośród tutejszych zrzeszeń i ugrupowań jeszcze tylko pp. **lekarze nie utworzyli kółka L. O. P. P.**

Wkładki członków wpływały słabiej jak roku poprzedniego; również i tydzień lotniczy przyniósł mniejszy dochód. Przyczyną tego jest z pewnością ogólne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej w kraju.

Zarząd urządził w czasie trwania tygodnia lotniczego wystawę lotniczą w gmachu szkoły wydziałowej, którą zwiedziło 3000 uczni szkolnych i około 800 osób dorosłych. Objaśnień na wystawie udzielali absolwenci wieczornego kursu lotniczego. Wystawa spełniła swój cel propagandowy; pisał o niej „Lot Polski", że odznaczała się w porównaniu z innemi wystawami systematycznością w układzie niesłychanie bogatego materjału. Urządzenie tej wystawy było głównie dziełem kapitana A. Wojtygi. To samo pismo umieściło szereg reprodukcyj z tej wystawy.

Jak w ubiegłym roku, tak i w sprawozdawczym Komitet L. O. P. P. prowadził wieczorny kurs dla pomocników mechaników lotniczych przy Państwowej Szkole Przemysłowej. Wykładowcami byli oficerowie piloci. Na kurs ten uczęszczało 90 słuchaczy; kurs ten uznał Departament Żeglugi Powietrznej jako pierwszy tego rodzaju w Polsce, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego usiłuje wprowadzić podobne kursy we wszystkich szkołach przemysłowych w tych miastach, gdzie stacjonowane są pułki lotnicze. Kursy takie dają wykształcenie teoretyczne w lotnictwie i mechanice lotniczej młodym uczniom, tak że gdy oni wstępują później do służby wojskowej, przyjmowani są do oddziałów lotniczych i tam zaraz mogą być użyci do służby praktycznej. Taka jest korzyść z kursów wieczornych, zainicjowanych przez Komitet L. O. P. P. w Bydgoszczy.

Zarząd opracował również program szkoły mechaników lotniczych i po licznych zabiegach dokonał otwarcia jej przed kilkoma dniami, o czem na tem miejscu osobno pisaliśmy.

Że działalność L. O. P. P. w Bydgoszczy znajdowała uznanie i zagranicą, to dowodem, że w pierwszym roku swego istnienia Komitet wydał własnym nakładem arkusze do wycinania i sklejania, przedstawiające typ płatowca francuskiego „Breguet". Na cel ten wyasygnowano sumę 1000 złotych, wydając 5000 arkuszy. Wydawnictwo to odniosło sukces niespodziewany i przyniosło pokaźny dochód L. O. P. P., bo wkrótce cały nakład rozsprzedano, a zapotrzebowania wzrastały. Pomysł tego wydawnictwa znalazł uznanie i w Paryżu, gdzie pisma tmtejsze „L'air" i „Les ailes" umieściły reprodukcje wycinanek, z pochlebną wzmianką o kole bydgoskiem.

Gdy w październiku 1925 r. zginął tragiczną śmiercią w Bydgoszczy ś. p. plutonowy Wiktorowski, pozostawiając matkę swą bez środków do życia, Komitet zarządził składkę i ze składek tych, oraz z funduszy wypłacany jest jej zasiłek w kwocie 50 złotych miesięcznie, a to ze względu na skrajną nędzę, w jakiej się znajduje.

Braciom Działowskim w Bydgoszczy, pracującym nad budową szybowca, Komitet udzielił pożyczki w kwocie 1000 złotych. Udzielono również pożyczki w kwocie 1800 złotych kapitanowi Skalskiemu, pracującemu od dwóch lat nad wynalazkiem, mogącym mieć ważne znaczenie dla czołgów.

Takby się przedstawiała w zarysach działalność komitetu L. O. P. P. w Bydgoszczy w roku sprawozdawczym 1925.

Po złożeniu sprawozdania zebrani przyjęli go po krótkiej dyskusji, a następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu. W myśl statutu wylosowano pp. Czarneckiego, Janickiego, Fiedlera, Kurdelskiego, dra Śliwińskiego i Czajkowskiego. W ich miejsce wybrano pp.: Webera, Czajkowskiego, inż. Dąbrowskiego, Gardziela, Stulgińską i Gonczerzewicza. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zaremba, dyr. Skalski i prof. Sygnarski; jako delegaci do wojewódzkiego Komitetu pp.: dr. Potocki i inż. Stabrowski.

Na tem właściwie możnaby zakończyć sprawozdanie, ale nie od rzeczy będzie podnieść jakieś dziwne zniechęcenie się społeczeństwa do L. O. P. P. Z każdym miesiącem składki wpływają coraz to w mniejszej sumie, a pusta sala rady miejskiej na walnem zebraniu L. O. P. P. była niezbitym dowodem apatji naszego społeczeństwa.

Nie ustawajmy w pracy, płaćmy składki regularnie; będzie to czynem o doniosłości państwowej ku wzmocnieniu obrony i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieudany napad bandycki.

Zamaskowani bandyci w przedziale II klasy. — Kładźcie się na ziemię! Strzały włocha Berto Manolo uniemożliwiły rabunek.

Nocy dzisiejszej do pociągu warszawskiego, który przychodzi do Bydgoszczy o godzinie 3.44, około stacji Stawki (jedna stacja za Toruniem w stronę Warszawy) weszło do przedziału II klasy dwóch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach i zażądali, by znajdujący się w tym przedziale pasażerowie położyli się na ziemię. W tym momencie jeden z pasażerów Berto Marolo, Włoch, szybkim ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i dał do bandytów cztery strzały. Bandyci odpowiedzieli jednym strzałem. Jeden z bandytów został prawdopodobnie ranny, gdyż pozostały w wagonie ślady krwi. Bandyci nic nie zrabowawszy, wyskoczyli z pociągu. Za bandytami zarządzono pościg.

Prócz odważnego Włocha Berto Marolo w przedziale tym znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów z Bydgoszczy, a mianowicie: Stanisław Kolasiński (ul. Bocianowo 23) i Rudolf Bachman (ul. Mostowa 5).

Sprawozdanie z kursu organizacyjnego Młodych Polek.

Silne organizacje, stojące na zasadach nauki Chrystusowej, szerzące zdrową oświatę, starające się zatrzeć różnicę stanowe — jedynie tylko zdolne są do pracy twórczej nad odrodzeniem naszego narodu i zaprowadzenia lepszego jutra. Do takich organizacyj należą stowarzyszenia młodzieży żeńskiej t. zw. Stowarzyszenia Młodych Polek. Organizacje te przyjmują do swego grona dziewczęta po ukończenu lat 14 wszystkich stanów i stopni wykształcenia, starają się zapoznać je między sobą, zaprzyjaźnić, wzajemnie kształcić i usamodzielniać, by tym sposobem wyrobić z nich na przyszłość zastępy Polek-obywatelek świadłych, które mając równouprawnienie, pchną w przyszłości Polskę na nowe lepsze tory.

By tę pracę organizacyjną poprzeć, by te młode społeczniczki wprawić i nauczyć, Związek Stowarzyszeń Młodych Polek urządził w dniach 25 i 26 bm. kurs organizacyjny dla członków Stowarzyszeń Bydgoskich i Okręgu Nadnoteckiego.

W niedzielę o godz. 9 rano ks. Hanelt, patron Stow. Młodych Polek „Promyk", odprawił w kościele św. Trójcy uroczystą Mszę św. na intencję kursu, a ks. kanonik Schulz generalny sekretarz Zw. Młod. Polek wygłosił podniosłe kazanie.

Otwarcie kursu dokonał ks. Hanelt w obecności dyrektorowej Kowalskiej, dr. Zielińskiej, dr. Łasińskiego, p. Król, prof. Baczyńskiej oraz delegatek Stow. Młod. Polek „Promyk", „Przedświt", „Zorza", dalej delegatek z Czyżkówka, Koronowa, Inowrocławia, Wielkiego Sławska Rynarzewa, Mąkowarska, Ostrowa i Miasteczka

Pierwszy referat bardzo piękny o psychologji dziewczęcia wygłosiła redaktorka gazety „Młoda Polska" p. Ozdowska, następnie ks. kanonik Schulz mówił o zadaniach zarządu, poszczególnych funkcjach członków jego itd. Po referacie odbyło się pokazowe posiedzenie zarządu demonstrowane przez zarząd Stow. „Promyk".

Po przerwie obiadowej wygłoszono referaty o zebraniu plenarnem i o pracy w zastępach, a następnie przykładowo odbyły się demonstracje.

W drugim dniu kursu wygłoszono referaty: o pomocy w pracy stowarzyszeniowej, program pracy i systematyczna praca w stowarzyszeniu. Omawiano też sprawę jednolitych mundurków Młodych Polek, sprawę zjazdu delegatek w Poznaniu i zlot w Koronowie.

Rwące się do życia i pracy dla dobra społeczeństwa młode dziewczęta wysłuchały w ogromnem skupieniu referatów, uradowane, że wskazówki zdobyte na tym kursie zastosują w swych stowarzyszeniach, dla dobra swych członków. Z otuchą i wiarą w sercach po zamknięciu zjazdu przez ks. Hanelta rozjechały się do domów, by tam pracować na chwałę Boga i dla dobra Ojczyzny.

— Z targu. Na targu płacono dziś za masło funt 2,30, jaja mendel 1,50, indyki do 12 złotych sztuka, kury do 4,50 zł., cebula 40 groszy funt, rzodkiewka 20 groszy pęczek, sałata 25 groszy główka.

Bezrobotni pracownicy umysłowi

winni zgłaszać się do biura Zrzeszenia, które mieści się przy ulicy Dolina 2, celem rejestracji. Z rejestracją należy nie zwlekać, gdyż od tego w wysokim stopniu zależy pomyślność ogółu bezrobotnych — równocześnie podaje się do wiadomości, że przy Zrzeszeniu został utworzony oddział pośrednictwa pracy, z którego członkowie już korzystają, a dla którego mianowicie niezbędnem jest rejestrowanie się, by znać ilość poszczególnych kwalifikacyj, jak również dotyczy to wsparć z P. U. P. P. jak i z funduszu Zrzeszenia.

Lindner, sekretarz. **Majchrzak**, prezes.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Patrjotka Bydgoszcz. Projekt Pani nie przewiduje niestety, gdzieby się mieli podziać owi sublokatorzy, których pokoje oddanoby rodzinom, a którzy z różnych powodów jednak w umeblowanych pokojach mieszkać muszą. Zresztą, o ile nam wiadomo, nie zakazuje żadna ustawa przerobienie większego mieszkania na dwa, lub kilka mniejszych.

Pracownik Cukrowni Kujawy. Żale Pana są zupełnie słuszne, to też kwestję tę poruszyliśmy w owym artykule. Sprawami dalszemi nie możemy się niestety zająć, ponieważ pod listem brak podpisu, a wszelkie anonimy wędrują do kosza.

TEATR POPULARNY.

„Majster i czeladnik".

Komedja w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Już po raz drugi zawitał Józef Korzeniowski w skromne i ubogie progi naszego Teatru Popularnego. Rozkoszowaliśmy się niedawno piękną jego salonową komedją p. t. „Panna mężatka" a obecnie raczymy oczy nasze widokiem jego „Majstra i Czeladnika".

„Majster i Czeladnik" jest jakby stworzonym dla Teatru Popularnego utworem. Jakiekolwiek by nam przytaczali aktorzy racje swoje za wyuzdanemi, pustemi, bezdennie nieraz głupiemi farsami i błazenadami najlżejszego repertuaru zagranicznego, nie przekonają nas o wyższości i większej kulturalnej pożyteczności tych farsowych, efekciarskich dramideł nad wielu dla naszych teatrów popularnych bardzo odpowiedniemi, rodzimemi, dramatycznemi utworami.

Wszystko oczywiście w dyskusji na podobne tematy zależeć będzie od tego, co kto nazywa teatrem popularnym. Jeżeli kto teatrem popularnym nazywa grywanie na deskach polskiej sceny ludowej najbardziej erotycznych, pornograficznych i bezdennie głupich zagranicznych farsideł, czyli, innemi słowy, jeżeli teatr popularny oznacza to samo, co popularyzowanie na ludowych scenach polskich zagranicznych, artystycznie i kulturalnie marnych i nędznych, literackich fabrykatów, to z takiem pojęciem popularności teatru nie warto wogóle wojować, bo trudno toczyć walkę z teorjami, pozbawionemi wszelkich racjonalnych podstaw swej argumentacji.

Teatry popularne nie poto istnieją, by przed najniższemi duchowo warstwami narodu wystawiały na deskach swoich na pokaz obce, cudze sceniczne błazeństwa, lecz przedewszystkiem poto, by kształciły szerokie masy ludowe odpowiednim, rodzimym repertuarem w zakresie tak wielorakiej naszej, narodowej kultury.

A tą narodową kulturą naszą jest wszystko, cokolwiek mamy pięknego i mądrego w dziedzinie ojczystej literatury i sztuki.

Sądząc z zapowiedzi kancelarji naszego Teatru Popularnego, widzimy, że kierownictwo tego teatru zrozumiało nareszcie tę prawdę i ma zamiar bydgoski Teatr Popularny uczynić naprawdę, w istotnem tego wyrazu znaczeniu, popularnym teatrem.

Dowodem tych dobrych w tym kierunku chęci jest chociażby ten wcale pięknie na scenie tego teatru odegrany „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego.

Poprzedzony śliczną fraszką sceniczną Ładnowskiego p. t. „Staruszkowie w zalotach" (artystycznym drobiazgiem, bardzo ładnie odegranym przez pp. Sokołowską i Andrzejewskiego), ujął piękny ten dramat Korzeniowskiego publiczność z miejsca za serce i, mile przyjęty na premjerze, ściągnie z pewnością wzruszającym wątkiem swoim do Teatru Popularnego szersze, lepszej i zdrowszej strawy duchowej spragnione masy polskie.

Grali w tej pięknej, starannie przez p. Cornobisa wyreżyserowanej, rodzimej komedji Korzeniowskiego wszyscy artyści wyjątkowo bardzo dobrze.

I p. Pol w roli nałogowego opoja, szewca Szaruckiego, i p. Weissowa w roli porywczej wprawdzie, ale bardzo poczciwej majstrowej Szaruckiej, i p. Rapacka w roli ich w sierocie-czeladniku zakochanej córki Basi, i p. Cornobis w roli wiecznie pijanego Łykalskiego, „przyjaciela" od kieliszka majstra Szaruckiego, i p. Bystrzyński w roli dobrego, uczciwego i poczciwego sieroty-czeladnika Kasperka Szczyglika, i p. Sydor w roli żyda Mortki, i p. Larewicz w roli dobrego, nieznajomego pana, — wszyscy grali ze zrozumieniem i należytem uchwyceniem duszy odtwarzanych postaci.

To też zebrana na tem przedstawieniu publiczność nagrodziła dobrą grę artystów zasłużonemi, rzęsistemi oklaskami.

J. Kaźmierczak.

List z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Ankieta na temat, który zawód jest najważniejszy w narodzie. — Olbrzymia większość głosów oświadczyła się za zawodem kupieckim. — Usiłowanie Bolesława Prusa aby kupca warszawskiego ożenić z hrabianką. — Fakultety kupieckie na uniwersytetach. — Zdumiewający dobrobyt we Francji, lubo frank stoi niesłychanie nisko.

Jedno z tutejszych towarzystw oświatowych rozpisało ankietę na temat, który zawód narodu jest najważniejszy i najwięcej się przyczynia do rozwoju cywilizacji?

Historja już dawno odpowiedziała na to pytanie, mianowicie postawiła duchowieństwo na czele wszystkich zawodów, a zaraz poniem rycerstwo i ziemiaństwo. Ale dzisiaj tak się wszystko zmieniło. Duchowieństwo prawosławne nie dopisało w Rosji i pozwoliło bolszewizmowi ujarzmić ten naród. Nie dopisało również w Niemczech, we Węgrzech. Osobnego zawodu rycerskiego nie ma już wcale, a ziemiaństwo pokazało, że nigdzie nie dorosło do swego zadania. Więc pytanie postawione ankiecie, nie jest nieuzasadnione.

Nadesłano krocie odpowiedzi i imponująca większość oświadczyła się za tem, że najważniejszym zawodem w narodzie jest... kupiectwo. Ono najbardziej się przyczynia do rozwoju cywilizacji, ono najwięcej pomnaża dobrobyt, ono najwyżej podnosi wartość narodu. Naród żydowski, jeżeli dotąd przetrwał i prześladowany jak żaden inny, nietylko nie upadł, ale zajął dominujące wśród narodów stanowisko, to zawdzięcza to tylko temu, że prawie cały składa się z kupców. Po żydach najważniejszym narodem na świecie są Anglicy i to dzięki tylko temu, że wśród nich kupcy grają na pierwszych skrzypcach. Nie ma przecie roku, żeby który kupiec nie został wywyższony do godności szlacheckiej. A nie co innego tylko potrzeby handlu zmuszały Anglików do dalekich wypraw, kazały im podbijać obce narody i zdobywać obszerne terytorja. Nie lordowie, tylko kupcy postawili Anglję na tej wysokiej platformie, na której ona dziś stoi. Tylko te narody będą miały świetną przyszłość, które postawią kupiectwo na stanowisku jednego z najbardziej poważanych zawodów a to dla tego, żeby do niego się garnęli najzdolniejsi ludzie. W tym celu trzeba przedewszystkiem utworzyć na uniwersytetach osobny fakultet kupiecki.

I pomyśleć że temu pięćdziesiąt lat znakomity powieściopisarz polski, Bolesław Prus, przewidując instynktowo, jak ważną rolę może i powinno zająć kupiectwo w życiu narodu, napisał powieść pod tytułem **Lalkę**, w której chciał genialnego kupca, właściciela galanteryjnego magazynu w Warszawie, ożenić z hrabianką, pustą lalką, otoczoną w salonach orszakiem brukotłuków, próżniaków, karciarzy, młodzieńców bez żadnej wartości, ale mających eleganckie formy, mówiących po francusku z akcentem paryskim i trwoniących majątki na wyprzódki. Oczywiście w powieści musiał się trzymać skali prawdopodobieństwa. Więc przez siedm długich tomów pragnął uczynić jako tako prawdopodobnem to małżeństwo — i nie zdołał. Jakże hrabianka mogła wyjść za kupca, mającego sklep galanteryjny na Krakowskiem Przedmieściu!? Świat przewróciłby się do góry nogami. A jednak autor wyposażył tego kupca we wszystkie możliwe przymioty, dał mu miljonowy majątek, ogromny rozum, bardzo dystyngowane maniery, nadzwyczaj szlachetne serce, odwagę rycerską, wskutek czego pojedynkuje się z baronem, który strzela w asa i z pojedynku wyszedł zwycięzcą. Wszystko to nic nie pomaga, bo dla czego jest on kupcem? Żeby był szulerem, pijakiem, bankrutem, to jeszcze dałoby się to jakoś usprawiedliwić, ale kupcem!

I tymczasem w pięćdziesiąt lat potem w Anglji większość ludzi biorących udział w ankiecie oświadcza, że zawód kupiecki jest właśnie najpoważniejszy i najpożyteczniejszy. Trzeba uprzytomnić sobie tę kolosalną przestrzeń, jaką przebiegła myśl ludzka od pogardzania pracą kupca galanteryjnego w Warszawie do poważania zawodu kupieckiego i stawiania go na czele innych, aby zrozumieć, jak ogromny przewrót odbył się w życiu społeczeństw europejskich w ostatnich latach. Oczywiście ukoronowaniem tej ewolucji będzie utworzenie fakultetu kupieckiego na wszechnicach. Ogromnie cieszyłbym się, gdyby Polska wzięła na tem polu inicjatywę i w 50 rocznicę pojawienia się „Lalki" Prusa otworzyła na którym z naszych uniwersytetów fakultet kupiecki.

Fakultet taki możeby wtedy tak rozświetlił umysły na polu spraw finansowo-społecznych, że podobne zagadki, jak ta, którą tu opiszę, nie miałyby miejsca.

Lord Inchcape zamieścił w dzisiejszym „Timesie" następujący list: —

Sz. Panie Redaktorze!

Byłem w Paryżu jak raz 20 lat temu na posiedzeniu Spółki akcyjnej Kanału Suezkiego. Frank stał wtedy tak, że za funt sterlingów dostawałem 25 franków. Teraz dostałem za funt sterlingów 140 i parę franków. Zatem frank był wtedy wart 10 pensów, a dzisiaj nie jest nawet wart dwóch pensów. A jednak dobrobyt we Francji jest tak wielki, że wprost zdumiewa. W całym kraju stawiają wszędzie nowe budowle, i to w takiej ilości, że po miastach otwierają nowe ulice; lasek buloński nie był nigdy dawniej tak ożywiony, jak jest teraz; na Polach Elizejskich ruch samochodów jest 500 razy większy niż 15 lat temu. Na ulicach widzi się tłumy ludzi wykwintnie odzianych, w sklepach ruch kolosalny, restauracje i kawiarnie przepełnione, wszędzie jest zbytek, a jeżeli jest w czem oszczędność, to tylko w długości sukień kobiecych.

Jak to wytłumaczyć? Przecież ani złotych ani srebrnych monet nie widzi się wcale, a tylko ma się do czynienia z papierkami, których wartość jest tak minimalna, że ani porównać jej nie można do banknotów angielskich, amerykańskich, indyjskich. A jednak widzi się na każdym kroku olbrzymi dobrobyt, ludzie opływają w dostatki, prawo zezwala na branie najwyższych pocetów przy długoterminowych pożyczkach i ludzie są zupełnie zadowoleni. Jak to wytłumaczyć? —

Lord Inchcape.

Gdy to czytam i przypominam sobie, jak p. Grabski kosztem majątku całego narodu polskiego dążył do zaprowadzenia u nas złotego równego frankowi szwajcarskiemu, a doprowadził w końcu, zubożywszy cały ogół polski, do tego, że dzisiaj za funt sterlingów trzeba zapłacić 47 złote polskie, to zadaję sobie pytanie, czy byłoby to możliwe, gdybyśmy mieli na wszechnicach naszych fakultety kupieckie i w społeczeństwie mnóstwo wysoko wykształconych kupców?

Rozprawa przeciwko ks. proboszczowi ze Starogardu.

Odczytanie aktu oskarżenia. — Wielkie zainteresowanie. — Prasa niemiecka w komplecie. — Jak się tłomaczy oskarżony. — Obciążające zeznania starosty.

(Korespondencja własna Dziennika Bydgoskiego).

(Pierwszy dzień obrad).

Grudziądz, dn. 26 kwietnia.

Rozprawa przeciwko ks. Reinholdowi Hackertowi zapewne potrwa kilka dni. — Wczoraj trybunał z godzinną tylko przerwą na obiad czynny był od godz. 9 rano do późna wieczór.

Miarą zainteresowania się szerokiego ogółu społeczeństwa sprawą ks. proboszcza Hackerta jest liczny napływ publiczności na galerji. — Charakterystyczne że nawet przedstawiciel niemieckiej prasy z Katowic przyjechał na rozprawę w charakterze sprawozdawcy, również i wszystkie nieomal pisma wybitnie hakatystyczne mają swych sprawozdawców. Prasa polska stosunkowo jest nielicznie reprezentowana. Ze Starogardu oprócz świadków przyjechało wielu, aby przysłuchać się rozprawom przeciwko swemu proboszczowi.

Sala przedstawia widok, jak na czasy polskie, niezwykły. — Na ławie oskarżonych zasiadł ks. proboszcz i to obwiniony o akcję antypaństwową. — Za czasów niemieckich częściej się zdarzało, iż ksiądz polak zasiadał na ławie sądowej, dziś za czasów wolnej Polski widok to osobliwy i zda się świadczyć o tem, że tylko ostateczność zmusiła sąd polski do zajęcia się tą bądź co bądź przykrą sprawą. — Ks. Hackert, mężczyzna w sile wieku.

Z przemowy jego przebija ton kościelnego patosu. Mówi płynnie i dość nawet poprawnie po polsku. Gestykulacja, pewność siebie, zdradzają człowieka o większych ambicjach. Dużo w tem jest pozy. Odnosi się wrażenie, iż ks. Hackert chce urość do rozmiarów męczennika, czy bohatera. Ten ton i sposób zachowania się oskarżonego dziwny stanowi kontrast do składu trybunału, który ze spokojem, z jaknajdalej idącym poczuciem bezstronności rozważa sprawę dość drażliwą, mając przed sobą jedynie ideał zawyrokowania. sine ira et studio. — Spokój, umiar, takt, a przytem wyjątkowy dar wzniesienia się ponad namiętności ludzkie, cechuje przewodniczącego, sędziego Witeckiego.

Przysłuchuje się rozprawom z wielkim zaciekawieniem miejscowa palestra oraz sędziowie.

Po odczytaniu długiego aktu oskarżenia, który zarzuca ks. Hackertowi, że na publicznem zebraniu omawiał sprawy państwowe w sposób zagrażający pokojowi publicznemu i że równocześnie przytaczał zmyślone i przekręcone fakty, aby przez to wywołać pogardę dla urządzeń państwowych. A mianowicie na wiecu urządzonym w dniu 18. 11. 1925 r w Starogardzie wygłosił referat p. t. „Kościół katolicki w katolickiej Polsce", omawiając projekt reformy rolnej. Nie ograniczając się do rzeczowej krytyki projektu, nadał swemu przemówieniu takie zabarwienie, że przewodnią nicią jego referatu nie była obrona zagrożonych interesów kościoła, lecz zohydzanie rządu i polskości a jednocześnie gloryfikację rządów niemieckich. — Pozatem wyrażał się o dostojnikach kościoła bardzo ujemnie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego i stwierdzenia personalji.

Urodzony 21. 1. 1879 r. w Kurczu pow. Chojnicki, ojciec niemiec, Paweł, matka polka, Zuzanna z Dalmanów. Wywiązuje się następujący djalog:

— **Przewodniczący:** Narodowość?

— **Oskarżony:** Jestem Niemcem, obywatelem polskim.

— **Przew.:** Jaki jest stosunek ks. proboszcza do wojska?

— **Oskarż.:** Służyłem w armji niemieckiej jako proboszcz dywizyjny.

— **Przewod.:** Czy ks. proboszcz otrzymał odznaczenie niemiecki i jakie?

— **Oskarż.:** „Tak, otrzymałem „krzyż zasługi" i „krzyż żelazny".

— **Przew.:** A za co ks. prob. te ordery otrzymał?

— **Oskarż.** (z ironicznym uśmiechem): zdaje mi się, że za złe rzeczy nie otrzymuje się orderów.

Następnie padają pytania i odpowiedzi co do wymienionego w akcie oskarżenia wiecu w dniu 18 listopada 1925, na którym ks. Hackert wyrażał się „że tendencją rządu Polskiego jest zrobić z księży urzędników, coś w rodzaju żandarmów rosyjskich", że „ani Bismark ani rząd niemiecki nie ruszał dóbr proboszczów".

— **Przew.:** Co ks. proboszcz pod tem rozumie? Czy Rząd Polski zabiera dobra proboszczów?

— **Oskarż.:** Rząd polski przejął od Niemców 400.000 ha ziemi, za które rząd niemiecki płacił pewną sumę na rzecz księży. Rząd Polski przejął te dobra, ale nie płacił zobowiązań.

Popołudniowe obrady poświęcone były przesłuchiwaniu świadków. Nadzwyczaj obciążające zeznania składa starosta starogardzki Dr. Bogacz. — Wywodów jego sala słucha z zatajonym oddechem.

Oskarżony usiłuje przerywać, niejednemu zaprzecza, niejedno prostuje. Zeznania p. starosty oparte są jednak na protokularnem stwierdzeniu faktów, złożonych przez naocznych świadków. **zet.**

Proces szpiega Ilinicza.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) W procesie Ilinicza, zasiedli na ławie oskarżonych także jego pomocnicy: Aleksander Lamche i Marja Skokowska. Wszyscy znajdują się pod zarzutem działania na szkodę państwa przez ujawnianie w interesie obcego mocarstwa dokumentów, dotyczących wewnętrznego bezpieczeństwa Polski. Przewodniczy sądzia Grzybowski, oskarża prokurator Borowski. Obrońcy złożyli wniosek odroczenia rozprawy, celem wezwania insp. Piątkiewicza, b. szefa policji politycznej, przebywającego obecnie w Lozannie. Sąd zdecydował odczytać zeznania nieobecnych świadków, złożone u sędziego śledczego oraz przystąpić do rozprawy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Muzyczne. Próba sekcji chóralnej w środę, 28 bm. o godz. 8 wieczorem w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się członków o przyniesienie na próbę śpiewników, zabranych celem przećwiczenia w domu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. W czwartek, 29 bm. o godz. 20-tej miesięczne zebranie członków Koła w Kasynie Oficerskim 62 pp., ul. Jagiellońska 78 z następującym porządkiem obrad: 1) wykład wojskowy; 2) komunikaty zarządu; 3) wolne wnioski. Ze względu na ważność zebrania, uprasza się pp. kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie prezesów Towarzystw Urzędniczych. Celem omawiania sprawy przyjścia z pomocą Komitetowi Obywatelskiemu dla bezrobotnych, odbędzie się w środę, dnia 28. bm. o godz. 6.30 wieczorem w Magistracie pokój 26 II. p., posiedzenie prezesów wszystkich towarzystw urzędniczych i nauczycielskich na terenie naszego miasta. Uprasza się o punktualne przybycie.

Podoficerowie Rezerwy. W czwartek, dnia 29. bm. o godzinie 6.30 odbędą się ćwiczenia piechoty w koszarach 62. pp. Wpiątek, 30. bm. o godz. 6.30 ćwiczenia artylerji, w koszarach 15. p.a.p. Uprasza się wszystkich członków o liczne stawienie się.

Baczność, członkowie orkiestry Wojaków Szwederowo. Lekcja próbna odbędzie się w piątek, dnia 28. 4. br .w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3, o godz. 7 wiecz., na którą się nowo przystępujących zaprasza.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. Zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę, dnia 2. 5. br. o godz. 3.30 popoł. w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Po zebraniu wspólna uroczystość, jak strzelanie do tarczy i różne gry. Obecność pożądana.

„Sokół" Bydgoszcz III. Miesięczne zebranie w czwartek, 29 bm. o 8 wieczorem u p. Jarnatha, Jana Kazimierza. Zebranie komisji zabawowej i rewizyjnej dzisiaj, 28 bm. o godz. 6 u drh. Hincego. Zebranie zarządu godzinę później.

Baczność koła śpiewacze XXI Okręgu! W zaproszeniach na zjazd Okręgowy w Koronowie podanego na chór żeński utworu „Poranek Prosnaka" nie będzie się śpiewać, lecz wyraźnie 1) Hej-że ino fijołeczku; 2) Są na boru szyszki — Raczkowskiego.

Za Zarząd: **J. Janicki,** prezes.

K. S. „Polonja". Zaproszenia na zabawę wiosenną, która odbędzie się w niedzielę, 2 maja w „Starej Bydgoszczy" można odebrać u kol. A. Stryszka, wysyłkowy dom tapet, ul. Długa 34.

Baczność Szachiści! Siedzibą Bydgoskiego Klubu Szachistów jest kawiarnia J. Łuczyka, ul. Gdańska.

Baczność piekarze polscy! Lekcja śpiewu w środę, 28 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu p. Jarnatha.

Ogólne zebranie Z. Z. P. w środę, 28 bm. o 7 w „Ognisku". Wszystkich członków Z. Z. P. zaprasza się. Omawiana będzie **sprawa obchodu 20-lecia Z. Z. P. w Bydgoszczy** oraz inne bardza ważne sprawy.

Zarząd kartelu Z. Z. P.

Kurs dolara.

Bank Polski płacił w dniu 28. 4. za:

dolary amerykańskie	9,70
funty szterlingów	47,16
franki szwajcarskie	187,53
franki francuskie	32,38
franki belgijskie	35,01
marki niemieckie	230,90
guldeny gdańskie	187,14
szylingi austrjackie	136,96
korony czeskie	28,73

Dolar w obrotach przedgiełdowych $10,22\frac{1}{2}$ zł.

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota na dzień 28 kwietnia na 6 zł. 44,68 groszy.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 4. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Woły: **Bydło:**

a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	—112
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	—104
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	92—94
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	76—80

Cielęta:

c) najprzedniejsze cielęta tuczne	—110
d) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—100
e) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	— 90
liche ssaki	— 80

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	— 78
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	70 — 72

Swinie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
mięsiste świnie ponad 80 kg.	170—172
maciory i późne kastraty	150—170

Przebieg targu bardzo ożywiony.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym Dział B. wpisano przy Pomorskim Towarzystwie Djakonji w Więcborku:

Kierownik Oton Hoff ustąpił. Spółkę zastępują obecnie tylko 2 kierownicy.

Artykuł 3 statutu zmieniono jak następuje: Spółka została utworzona w roku 1899 a zarejestrowana dnia 1 listopada 1900 r. Spółka korzysta z prawa parafjalnego kościoła ewangelickiego i prowadzi w ramach kościelnych swą działalność wyłącznie na terenie Państwa Polskiego.

Celem Spółki jest: Utrzymywanie

a) Domu Macierzystego Sióstr-Djakonis pod nazwą „Ewangielicko - Społecznościowy Dom Sióstr-Djakonis",
b) Domu Djakonów pod nazwą „Ewangielicko-Społecznościowy Dom Braci",
c) Internatu dla dziewcząt w celu zawodowego wyszkolenia w gospodarstwie domowem pod nazwą „Elim",
d) Schroniska dla wdów i starców, domu wychowawczego dla sierot oraz ochronki dla dzieci przychodnich,
e) Składnicy broszur i książek treści religijnej i rozpowszechnianie literatury chrześcijańskiej własnym nakładem,
f) Szpitali, prowadzenie kursów pielęgniarstwa chorych, opieki nad chorymi w domach prywatnych, szpitalach, klinikach, sanatorjach i t. p. i niesienie pomocy sanitarnej w służbie publicznej, na wypadek wojny i epidemji,
g) niesienie doraźnej pomocy opieki społeczno-humanitarnej w wypadkach wyjątkowej nędzy osobom bez różnicy narodowości i wyznania,
h) Pensjonaty dla gości, szukających wypoczynku.

Dalej spółka ma na celu wspieranie i utrzymywanie:

i) ewangielickiego ruchu religijnego w ramach tegoż kościoła, znany pod nazwą Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży zdecydowanych chrześcijan, które prowadzą nadto łączną działalność pod godłem „Białego krzyża" mając na celu uzdrowienie stosunków na tle seksualnem wśród młodzieży współczesnej, zaś pod godłem „Niebieskiego krzyża" walkę z alkoholizmem po hasłem bezwzględnej wstrzemięźliwości.
k) Spółka ma prawo na żądanie Zarządów instytucji Społecznych, t. j. Szpitali, Klinik i t. p. jak wogóle zrzeszeniom religijnym, solidaryzującym się z jego działalnością stawiać do dyspozycji swoje siostry djakonise i braci djakonów, zawierając w każdym poszczególnym wypadku specjalną umowę. Nadto może spółka także z własnej inicjatywy otwierać stacje względnie placówki Braci i Sióstr odpowiadającym celom Towarzystwa.
l) Wreszcie spółka ma prawo zwoływać o charakterze wyłącznie religijnym zjazdy, urządzać konferencje oraz wszelkie obchody i uroczystości związane z działalnością Towarzystwa, jako i też Ewangelizacją okresową.

Więcbork, dnia 16 marca 1926 r.

10321 **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni przy „Rolnik" w Więcborku wpisano dziś:

Józef Wojdałowicz wystąpił z zarządu spółdzielni.

Więcbork, dnia 15 kwietnia 1926.

Sąd Powiatowy. (10320

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni przy Bank Ludowy w Więcborku wpisano dziś:

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 27 kwietnia 1925 r. podwyższono udział członka na 200 zł., przyczem roczną wpłatę ustalono na najmniej 20 zł., zaś § 11 statutu zmieniono w ten sposób, że wstępne wynosi 10 zł.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 2 marca 1926 r. podwyższono udział członka na 500 złotych.

Więcbork, dnia 29 marca 1926 r. (10319

Sąd Powiatowy.

Strzelnica w Chodzieży

z największą salą w miejscu, będzie **wydzierżawiona** od 1-go lipca 1926 r. na 5 lat. Warunki dzierżawy wyłożone są u sekretarza bractwa p. M. Kowalskiego, ul. Krasińskiego 8, a można je nabyć za opłatą 2 złotych. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę strzelnicy" przesłać należy do **dnia 8 maja 1926 r. do I. starszego bractwa burmistrza Marona.**

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta jakoteż ew. nieuwzględnienie ofert wogóle. Oferty złożone obowiązują do 15. V. br. (10372

Chodzież, dnia 18. IV. 1926 r.

Zarząd Bractwa Strzeleckiego.

Wydzierżawię natychmiast

skład kolonjalny, żelaza i materjałów budowl.

włącznie z hotelem i restauracją z centraln. ogrzewaniem, elektr. światłem i wolnem 5 pokoj. mieszkaniem, w tem obszerne zabudowania gospodarcze wraz z ogrodem. Powyższe znajduje się w miasteczku na Pomorzu, a do objęcia potrzeba około 18 tys. zł. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. **„232"** do Dziennika Bydgoskiego. (10371

Naukę

księgowości, stenografji, pisania na maszynach etc.

udziela (F1013

G. Vorreau,

rewizor ksiąg,

Jagiellońska 14,

Drogerja MONOPOL,

Franciszek Bogacz,

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.

Telefon 1287

poleca na nadchodzący sezon po cenach **najtańszych** (F152

wszelkie lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.

Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogeryjne.

Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

Tańców

ostatnie kursy w bieżącym sezonie otwiera w najbliższych dniach **Szkoła Tańców Wł. Kochańskiego.** Informacje i zapisy w kancelarji **Lipowa 5a** codziennie od 12—2 i 4—7. (10293



Choroby płuc!

Stosowany przez p.p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko 8698) w oryginalnem opakowaniu apteki

A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

Pianina

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej

z fabryki i hurtowni fortepianów

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

tylko Śniadeckich 56 - tel. 883 i 918

filja: **Grudziądz,** Groblowa 4 - tel. 229

rok zał. 1905.

873

Wszelkie prace introligatorskie jak:

oprawa książek

od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej.

Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur.

Naklejanie map i planów na płótnie itp.

wykonuje starannie

Introligatornia Druk. Bydgosk.

(Dziennik Bydgoski)

ul. Poznańska 30.

PIECZĄTKI

KAUCZUKOWE I METALOWE WYKONUJE FR. ZAWADZKI

FABRYKA STEMPLI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

Kupujemy

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.

Płacimy najwyższe ceny dzienne. (10105

Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Tel. 103.

Telefon 206

Oddział I.

Górnośląski węgiel i (5544

koks hutniczy, suche drzewo, szczapy rżnięte i rąbane,

węgiel drewniany.

Oddział II.

biuro porad w sprawach podatkowych, państwowych.

Andrzej Burzyński,

ul. Sienkiewicza 47. Telefon 206.

4" 3½" 3" i 2½"

bukowe dzwona

i **dębowe sprychy** mają na sprzedaż (10405

Mensor & Avellis, Sowińskiego 12-14.

Kupujemy każdą ilość

kartofli fabrycznych

i płacimy gotówką. (10322

„Solanum"

Zakłady Rolniczo - Przemysłowe S. A.

Tczew. Tel. 8.

Mieszkanie w Poznaniu

od ulicy, obszerne 2 pokoje, przedpokój i kuchnia

zamienię F-1009

na 3—4 pokojowe w Bydgoszczy. Oferty upraszam pod B. S. do Filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2.

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w **Kcyni** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 20 bm. otworzyliśmy

w Kcyni

agenturę Dziennika Bydgoskiego

której prowadzenie powierzyliśmy 9878

p. KAZIMIERZOWI MACIEJEWSKIEMU

Rynek nr. 5. Kcynia Rynek nr. 5.

Przyjmowanie zamówień na abonament i luźna sprzedaż gazet.

Codziennie popołudniu świeże gazety.

Filja Pracowników Komunalnych Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy urządza w sobotę, dnia 1-go maja b. r. na sali „Ogniska", ul. Jagiellońska 71 wielką

zabawę wiosenną

na którą Szan. Członków jak Sympatyków z Rodzinami zaprasza

(F. 997) Komitet Zabawowy.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Poznaniu, Kantaka 10

Adres telegraficzny „Pebrol". Telefony nr. 2537 - 2538.

Rachunek żyrowy w Banku Polskim Oddział w Poznaniu, konto czekowe P. K. O. 207350. 9933

Wydział Rent byłych Banków Rentowych w Bydgoszczy. Wydział Rent w Grudziądzu.

Centrala w Warszawie. Oddziały: Lwów, Wilno.

Oddział Poznański.

Przyjmuje wkłady:

1. za oprocentowaniem na rachunki czekowe płatne natychmiast (a vista) i za wypowiedzeniem.
2. na książeczki oszczędnościowe — przy wkładzie niemniej 10 zł. Od wszystkich powyższych wkładów Państwowy Bank Rolny opłaca podatek od rent i kapitałów.

Załatwia wszelkie operacje bankowe,

inkaso dokumentów, wydawanie akredytyw, pieniężnych i towarowych, zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż:

papierów procentowych, akcji i t. p., sprzedaje na rachunek własny 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego opiewające na złote w złocie, przyjmowane przez Skarb Państwa na podatek majątkowy i przyjmuje zlecenia na komisową sprzedaż tychże na rachunek klijenta.

Przyjmuje zgłoszenia:

1. na sprzedaż majątków ziemskich do parcelacji
2. na udzielenie kredytów gospodarczych dla mleczarń, na melioracje rolne, cele hodowlane z funduszów państwowych.

Udziela kredytów:

a) krótkoterminowych w zakresie kredytów czysto bankowych,
b) z funduszów państwowych dla osadników rolnych na inwestycje gospodarcze oraz optantom z Niemiec i uchodźcom z Górnego Śląska na kupno gruntu i zagospodarowanie,
c) długoterminowych w 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na kupno gruntów pochodzących z parcelacji.



Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. (7159

F. Kreski, Gdańska 7.

Wykę i groch

do siewu

mają w większych i mniejszych ilościach do oddania (F 989

Kruczyński i Ska, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 105. Tel. 1333 i 1323.

Ucznia

z dobrem przygotowaniem szkolnem do biura handlowego przyjmiemy. Oferty z życiorysem nadsyłać pod adresem: (10394

„URANIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn, T. A. dawniej C. Blumwe i Syn, Bydgoszcz 4, ul. Nakielska 26.

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w Koronowie podajemy do łask. wiadomości, iż otworzyliśmy w Koronowie (10379

AGENTURĘ

„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. Jaskulskiej w Koronowie

skład kolonjalny

ul. Bydgoska nr. 11.

Agentura

„Dziennika Bydgoskiego"

w Chełmnie.

Kociniewski

Kiosk (10378

Chełmno.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. 27310

Automechanik
z małym kapitałem ma okazję się usamodzielnić pod bardzo dogodnymi warunkami. Kompletne warsztaty z tokarnią stoją do dyspozycji. Warunek: samodzielny pracownik znający klijentelę. Oferty z odpisami dotychczasowej działalności do „PAR“ Toruń, Szeroka 46 pod „10235“. (10393

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Każda pani
jeszcze nie wie, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5/6. Wielki wybór kwiatów i modeli najpiękniejszych. 10408

Kapelusze
damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Oprawę książek
po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027

Bieliznę
do prasowania przyjmuję w dom i po za domem. Ul. Toruńska nr. 189, II p. lewo. (10403

SPRZEDAŻE

Kto
się liczy z
gotówką
niech kupuje
na raty
po cenach 10162
gotówkowych
Ubrania
Płaszcze
Magazyn odzieży
Lucjan Szulc,
Jana Kazimierza 2.

Majątki
gospodarstwa, domy, wile, poleca i poszukuje Biuro „Polonja“, Parkowa 3, Telefon 698. Hotel pod Orłem. (F-1014

Okazja!
35 mórg ziemi, z masywnemi budynkami, dom o 8 pokojach, 2 klm. od miasta i stacji, w Poznańskiem, prywatne, czyste, bez długu, natychmiast za 2.800 zł do nabycia i wiele innych poleca Biuro „Pogoń“. Dworcowa 80, tel. 1815

100 mórg
przy Bydgoszczy, duży żywy i martwy inwentarz 20 000. Domy, wile, fabryki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F1005

Gospodarstwo
12 mórg, przy mniejszem mieście, za 3 500 zł na sprzedaż. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (10427

Wile
natychmiast wolne, domy mieszkalne i handlowe, gospodarstwa wiejskie i fabryki przy wpłacie 4 500—30 000 zł na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (10430

Młyn wodny
przytem 165 mórg ziemi pszennej, młyn nowocześnie urządzony, przemiał 80 ctr., z pełnym luxusem od Niemca w bogatej okolicy bez konkurencji Koni 6, bydła 18, świń 30. Poznańskie. Stacja w miejscu. Cena 50 000 złotych.

Młyn wodny
i 75 mórg ziemi z kompletną maszynerją, bez konkurencji, w bogatej okolicy, do wydzierżawienia. Wile, młyny, kamienice, gospodarstwa rolne, mieszkania z interesami i bez na dogodnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ ulica Dworcowa 80 I. Tel. 1815

Sprzedam
natychmiast dom z składem, wolnym mieszkaniem, w pow. mieście na Pomorzu. Do przejęcia potrzebne 9000 zł. Zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „K. O.“ (10075

Dom
dwupiętrowy, prawie nowy, z ogrodem i wolnem mieszkaniem okazyjnie tanio sprzedam. Wiadomość Gdańska 160. Skład papieru. F-1012

Sprzedam
natychmiast skład z urządzeniem i przyległym pokojem w Nakle przy pryncypalnej ulicy, nadający się na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniem lub bez. K. Koralewska, Nakło ul. Bydgoska 26. (5546

Skład
kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż. Orła 11. Właściciel. 10411

Skład
z urządzeniem i rower zaraz na sprzedaż. Wiadomość L. Sitarek, ul. Jezuicka 12 parter prawo. (F 975

Piekarnia
z kompletnem urządzeniem piec na węgiel, w dobrem położeniu, w mieście powiatowym, korzystnie do objęcia. Oferty pod „2500“ do Dzien. Bydg. (10389

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

Bufet
kredens, szafki do zegarów stojących dębowe na sprzedaż. Wykonuję wszelkie prace stolarskie. Dworcowa 69, stolarnia. (F-949

Meble
nowy bufet i kredens fornierowany dąb, modny fason korzystnie na sprzedaż. Terasy 3 w podwórzu. (10258

Meble
ładne i dobre za półceny można tylko przy ulicy Sniadeckich 6a u Górnoślązaków zakupić i to: łóżka, materace, stoły, krzesła, kanapy pluszowe, etażerki, paneiki, biurka, szafy, komody, czarne słupki pod kwiaty, lustra, umywalki, bufety dębowe, garnitury pluszowe, zegary stojące i ścienne, kanapy klubowe, meble kuchenne i koszykowe, lampy gazowe i elektryczne, co dzień inne meble, stała okazja za gotówkę, czeki, kupony i weksle Później na raty. Amundsen też u nas kupuje. 10438

Wózek
ręczny na sprzedaż. Ulica Szubińska 27. (10356

Bilard
francuski z przyborami za 300 zł, orkiestrum koncertowe 300 zł., scena teatralna składana (Go lerta) za 800 zł. na sprzedaż. Oferty pod „K. P.“ do Dziennika Bydg. (10363

Z powodu
stosunków familijnych, oddam natychmiast śpichlerz do handlu zboża, opału i paszy w pełnym ruchu w dobrem położeniu w mieście powiatowem, gimnazjum na miejscu, 14000 mieszkańców, do objęcia są kompletne maszyny z zapędem elektrycznym, motor, sieczkarka, śrótownik i piła wiecowa, biuro i telefon na miejscu, cena podług ugody. Zgłoszenia pod „K“ do Dziennika Bydg. (10374

Kto kupuje
obręcze
i ile płaci za 1000 klg. Zgłoszenia do Dz Bydg. (10306

Wóz roboczy
nowy, na 2 konie, za bezcen na sprzedaż Wiad. Hetmańska 35 (10421

Mam
na sprzedaż kuchnię i sypialkę oraz wykonuję wszelkie prace stolarskie. Feliks Jabłoński, Bocianowa 31. 10241

Sypialka
dembowo fornierowana tanio na sprzedaż. Stolarnia, Król Jadwigi 10 (10434

Bilard
nowy lub używany kupię Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „R. S. 100“. (10205

Tanio
na sprzedaż pierzyna 2 poduszki i szafa kuchenna. Kordeckiego 34a w podwórzu. (10404

Siodło
na sprzedaż Gdańska nr. 137. Przybylski. (10414

Drzewo
opałowe tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 2. (F-991

Frak
wykwintny, nowy, na jedwabiu, tanio na sprzedaż. Chopina 3, II p. (F-992

Baczność!
Elegancka, nowa sypialnia na dębowo malowana, za 300 zł na sprzedaż. Zgł. ul Glinki 4. (F-996

Tanio
na sprzedaż urządzenie do kuchni. Malborska nr. 13. (10391

Ryby
karaski do wędek są do wydania. Spiller, Osielsko pow. Bydgoszcz. (10418

Motor
3 P. S. A. G. prawie nowy na sprzedaż. Zgł L. Jankowiak, Gdańska nr. 22. (F-1011

KUPNA

Składu
z 2—3 pokojami celem kupna lub dzierżawy poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Skład z mieszkaniem“. 10399

Motor
2½—4 P. S. w dobrym stanie kupi. Bydgoska Fabryka Warszawskich Lodów. Parkowa 3. 10419

Psa
rasowego kupię. Kilian, Marcinkowskiego 11. (F-1006

Poszukuję
kupna używanego pieca do palenia kawy w dobrym stanie. Łaskawe oferty zwrócić z podaniem ceny do M. Krużyński, Swiecie, Klasztorna 20. (10368

Poszukuję
się mniejszego domu ze składem celem kupna Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Dom i skład“. 10395

Kupię
dom w dobrym stanie, wpłacę 8—10 tys. zł. Of. pod „O S“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F 995

LEKCJE

Nowy
kurs modniarstwa, wpisy codziennie. Sniadeckich 2. (10114

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Buchalterji
(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Zorawia 42. Po ukończeniu swiadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

Lekcji
gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł. Jungblutówna, Nakielska 19 II ptr. (7120

Lekcje
i korepetycje dla wyższych i niższych klas. Wiadom. Gdańska 70 parter prawo. (10392

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (9794

Każdy
posiadacz 20—40 zł może zarobić 15—20 zł dziennie. Na odpowiedź znaczek dołączyć. J. Sikorski, Sw Trójcy 5, piętro I. (10386

Potrzebny
od 1 maja r. b. urzędnik gosp., samot., w średnim wieku, inteligentny, energiczny, z dobremi świadectwami i praktyką, któryby zarazem znał prowadzenie kancelarji wójtostwa. Oferty z odpisem świadectw, których się nie zwraca i referencjami uprasza Zarząd Majętności Karolewo, p. Sitno (Pom.) (10373

Poszukuję
maszynistkę biegle stenografującą w języku polskim i niemieckim. Zgł. pod „Biegła“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1000

Uczennicę
przyjmę. Oferty pod „Krawcowa 100“ do Dz. Bydg. (10416

Podróżujący
chcący zabrać dobry artykuł na wysoką prowizję do sprzedaży, zechce złożyć swe oferty z podaniem okręgu pod „1854“ do Dzien. Bydg. (10359

Poszukuję
dwóch czeladników szewskich na nową i dobrą pracę za dobrą płacą. Konrad Pałczyński, Lniano, pow. świecki (Pom.) (10369

Stenotypistki
biegłej na maszynie Remington, władającej dobrze po polsku i niemiecku ze znajomością buchalterji poszukuje natychmiast poważna instytucja. Oferty piśmienne pod „A. W.“ do Dz. Bydg. (10364

Biegły
biuralista (ka) z kaucją do objęcia filji natychmiast potrzebny. Oferty pod „Biuralista“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 (F-1003

Fryzjerkę
dzielną poszukuję od 1. 5 lub 15. 5. Maksym Hoffmann, Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi nr. 30. (10365

Browary Chełmińskie
Tow. Akc. w Chełmnie poszukują kilku kwalifikowanych bednarzy do wyrobu beczek piwnych. Zgłosz. pisemne należy wnosić do Dyrekcji Browaru. 10253

Korespondentka
19 letnia, z ukończonem Liceum Handlowem, roczną praktyką przyjmie posadę prywatną lub biurową, także na prowincji. Zgłosz. pod „27—18“ do Dzien. Bydg. (9759

Służąca
potrzebna do wszystkiego. Sw. Jańska 14 parter lewo. (10348

Służąca
uczciwa poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej, umiejąca prać i gotować, lubiąca bardzo dzieci, od 1. 5. 1926. Zgłoszenia ul. Sląska 7, II. p. lewo. (10362

Służąca
potrzebna Gdańska 138 parter. (10424

Gospodyni
uczciwa i sumienna z dobremi świadectwami potrzebna od 1 maja. Zgłosz. od 4—6. Ostrowska, Gdańska 19. III. 10216

Dziewczyna
z lepszej rodziny, z dobremi świadectwami do obsługi gości jako stołowa i do lekkich prac domowych potrzebna zaraz lub 1. 5. 26 do Restauracji ulica Artura Grottgera 1. Zgłosz od 8—11 przed poł. i od 4—7 popoł. (10271

Służąca
starsza z gotowaniem od 1 maja potrzebna, zgłoszenia wieczorem od 6—7 Dziurlowa, ul. Chopina 11. (10300

Biuralista
korespondent, zna także książkowość różnego systemu, z dłuższą praktyką, pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. Łask oferty do Dz. Bydg. pod „Biuralista“. (10282

Formiarz
na żelaza, kawaler, kilka lat po wyuczeniu, poszukuje posady. Zgłosz. nr. 379 Biuro ogłoszeń „Kurjer“ ul. Parkowa. 10420

Poszukuję
posady do dzieci od 2-10 lat. Mam dobre świadectwa. Łask. oferty Bubacz, Liszkowo p. Inowrocław. (10415

Osoba
inteligentna lat 32, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana ewtl. wdowca może zająć się również wychowaniem dziecka. Zgł. ul Łokietka 28, pp. Brodzińscy. (F-931

Młynarz
samodzielny, obeznany z wszelką pracą młynarską, poszukuje zaraz pracy. Of. do Dzien Bydg. pod „W. D. 20“. (10315

Maturzysta
poszukuje poważniejszego zajęcia. Oferty pod „Maturzysta“ do Dzien. Bydg. (10381

Młody
człowiek z branży drzewnej obeznany z pracą biurową i zewnętrzną, włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie i pismem stenograficznem, dobry rachmistrz z 3-letnią praktyką w branży, pozatem pracował w większem przedsiębiorstwie zestawiając samodzielnie listy wypłat przez 4 lata, szuka posady zaraz lub od 1. 5. Łask. oferty skierować pod „8910“ do Dzien. Bydg. (10370

Biegła
kasjerka z miasta powiatowego, ze znajomością żurnala amerykańskiego, oraz biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady zaraz ewentualnie za ekspedjentkę. Swiadectwa chlubne. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kasjerka“. (10377

DZIERŻAWY

Spichlerz
2 piętrowy do wydzierżawienia nadający się dla zbożowca lub innego przedsiębiorstwa. Zgłosz. Kujawska 12, telef. 1209. (10387

Poszukuję
dzierżawy składu z pomieszkaniem w małem mieście lub dużej wsi. Oferty uprasza się pod „17“ do Dz. Bydg. (10367

Stajni
z garażem do wozów i przylegającem mieszkaniem na Okolu poszukuję. Of. pod „Nr. 1002“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1002

Ubikację
na warsztat wydzierżawi właściciel, Grunwaldzka 100. (10393

Przy
głównej ulicy poszukuję dzierżawy sklepu, zapłacę dzierżawę za rok z góry. Zgłosz. listowne Nakło, ul. Bohaterów nr. 242. Kropielnicki. F-985

Skład
kolonjalny przy ulicy Dworcowej zaraz do odstąpienia. Oferty pod „Nr. 1004“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1004

MIESZKANIA

Dla kierownika
naszej filji bydgoskiej poszukujemy mieszkania 2-3-4 pokojowego wprost od gospodarza. Czynsz przedwojenny za rok z góry. Oferty do: Przedsiębiorstwo Handlowe Łączkowski i Liczbiński, Gdańska 31/32. (10289

Lokator
poszukuje 2—4-pokojowe mieszkanie. Płacę dzierżawę naprzód. Łask. oferty pod „10010“ do Dz. Bydg. (10375

Mieszkanie
6 pokojowe z meblami do wynajęcia lub meble do sprzedania z 6 pokoi. Informacje udziela P. Dydyńska, ulica Promenada nr. 43. III. p. (10360

Mieszkania
1—4 pokoj. poszukuję. Koszta i dzierżawę płacę z góry podług umowy. Of przyjm. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (10429

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią. Płacę czynsz z góry. Wiad. Plac Piastowski nr. 7, pracownia obrazów. (10139

Mieszkania
4—5 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza. Najchętniej okolica Placu Kochanowskiego. Warunki do omówienia. Walter, Gdańska 47. I p. od 3—4 lub piśmiennie. (F-986

POKOJE

Współpracownik
redakcji Dziennika Bydgoskiego poszukuje od 1-go maja br.
pokój umebl.
z utrzymaniem i z niekrępującem wejściem. Okolica śródmieście. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzionek“

Pokój
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni do wynajęcia. Warszawska nr. 15. (10231

Ładny
duży, frontowy pokój, z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Długosza 4. II p. prawo. (10314

Pokój
umeblowany dla dwuch panów lub pań z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Mazowiecka nr. 10. part. lewo. (10385

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni i elektr. światłem niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Ulica Sw. Florjana 16, Pawski. (10383

Pokój
umeblow. do wynajęcia zaraz lub od 15. 5. Jagiellońska 17, I. p. (10376

Pokój
umeblow. z wolnem wejściem zaraz do wynajęcia. Podolska 20, parter pr. (10355

Pokój
umeblow. dla starszego, samotnego pana lub panny od 1. 5. do wynajęcia. Warszawska 21, II. lewo. (10388

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Cieszkowskiego nr. 19. II. p. (10382

Pokój
słoneczny frontowy elegancki z obiadami lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 55 ptr. prawo. (10425

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Krakowska 9 II ptr. (F 1007

Pokój
ładnie umebl. dla zawod. pani lub pana do wynajęcia, ul. Dolina 4 ptr. prawo. (10422

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 138 parter. (10423

Poszukuję
2 pokoje bez mebli. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-987

Pokój
umebl. do wynajęcia dla inteligentnego pana, ul. Gdańska 94 II ptr. lewo. (10406

Pokój
frontowy ładnie umebl. z utrzymaniem, pianinem do wynajęcia, ul. Błonia 2 II ptr. lewo. (10412

Pokoju
próżnego poszukuję. Nowaczkiewicz, ul. Podgórze part. pr. (10422

2 pokoje
eleg. umebl., dla 1—2 osób, z wszelkim komfortem i telefonem, zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa 30, II p. (F 990

1—2 pokoje
z utrzymaniem, wejście oddzielne. Krasińskiego 14 parter. 10421

Pokój
umebl. od 1-go tanio do wynajęcia. Racławicka 5 II ptr. lewo. (F-988

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 52 II ptr. prawo. (F-999

Pokój
umebl. z osobnem wejściem, ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Chopina 3 II ptr. (F-993

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 6, I p. lewo. (F-998

Pokój
umeblowany frontowy, dla 2 panów, do wynajęcia. Malborska 4, I p. (10390

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Szretery, Wesoła nr. 12 parter. (10397

Ziemianie
często bywający w Bydgoszczy, mogą mieć miesięcznie wygodny pokój korzystniej niż w hotelu. Pomorska 33-44. I. p. pr. (10402

Letniska
poszukuje się zaraz dla pani na całe lato, wśród lasu, z dogodną komunikacją. Zgłosz. z szczegółowem podaniem bliższych danych (okazja konnej jazdy pożądana) do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Letnisko“ F-1001

Pokój
frontowy dobrze umebl. dla inteligentnej osoby lub oficera do wynajęcia. Cieszkewskiego 15 II ptr. prawo. (F-1015

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Warszawska 14. I p. prawo. (10431

2 pokoje
elegancko umebl. z telefonem od 1 maja do wynajęcia. Cieszkowskiego 3. (F-1008

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Hetmańska 21, II p. lewo. (10433

ROZMAITOŚCI

Obiady
i kolacje smaczne, obfite i tanie, najlepsze piwa Hotel Boston Dworcowa nr. 7 a. (9484

Oficer rez.
dzierżawca 1800 mórg, lat 37, blondyn wysokiego wzrostu, poznańczyk, ożeniłby się, gdyby mu się trafiła odpowiednia partja. Warunek łagodny i prawy charakter i nieobcięte włosy. Oferty z fotografją, którą się wraca, pod „Spokojne życie 100 lat“ do Dzien. Bydg. Dyskrecja honorem zapewniona. (10204

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Mieczysław Szelągowski. Uczciwego znalazcę uprasza się oddać pod adr. ul. Sląska 10. (10384

500 złotych
wypożyczę zaraz na dłuższy czas jedynie za oddaniem w zastaw przedmiotów wartościowych. Szczegółowe oferty z dołączeniem znaczka pocztowego pod „Zaraz“ do Dz. Bydg (10358

Przystąpi
starszy kupiec wdowiec bezdzietny jako czynny członek do jakiegolwiek przedsiębiorstwa z udziałem 1500 zł. Of. uprasza się pod „202“ do Dzien. Bydg. (10366

Zginął
pies polowczyk (wyżeł) brązowy Uprasza się zwrócić za wynagrodzeniem. Jan Chełminiak, Majętność Trzciniec, p. Sicienko. (F-984

†

We wtorek, dnia 27 kwietnia 1926 r. o godz. 18 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Juljusz Krause

w 87 roku życia.

W imieniu stroskanej rodziny

Maksymiljanostwo Krause.

Mrocza, dnia 28 kwietnia 1926 r.

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w sobotę o godzinie 9-tej rano, pogrzeb o godzinie 16-tej z domu żałoby. 10417

50% zniżki!

pomimo zwyżki dolara udzielać będę od dnia **28. bm. do 5 maja** na **RESZTKI** z wszystkich odziałów jak: **ubraniowe, płaszczowe, popeliny, gabardyny, pod-szewki etc.**

Korzystna okazja taniego zakupu!

Fr. Sikorski Bydgoszcz, Dworcowa 31

Hurtownia towarów włókmistych. (10407)

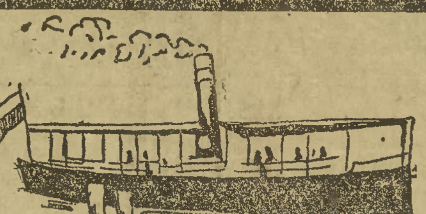
Podziękowanie.

Za ostatnie usługi przy pogrzebie mego męża, składam wszystkim poszczególnym zainteresowanym i towarzystwom serdeczne **Bóg zapłać.**

10432 **Brocka z dziećmi.**

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO** w **Warszawie, Leszno nr. 41.** 8697



Lloyd Bydgoski

dawniej Bromberger Schleppschiffahrt — — Tow. Akc.

-- Wycieczki --
parostatkami

poczynając **od 2 maja b. r. w każdą niedzielę i święto**

Odjazd z Bydgoszczy: 8^{30} 11^{00} 14^{00} 15^{00} i 16^{30}
Odjazd z Brdyujścia: 11^{00} 12^{30} 18^{00} i 19^{00}

Ceny: (10445

za przejazd w obie strony dla dorosłych **1,50 zł**, dla dzieci do lat 12 **0,80 zł**
za przejazd w jedną stronę dla dorosłych **1,— zł**, dla dzieci do lat 12 **0,50 zł**

Dla dogodności Szanownej Publiki wprowadzamy

bilety zniżkowe z ustępstwem 33%

Za legitymacjami sezonowemi, które są do nabycia w biurze Zarządu ul. Grodzka 28/9 w cenie po **zł. 2,—** dla dorosłych i **zł. 1,—** dla dzieci.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI **„KLAWIOL"** A.K. WYROBU LAB. CHEM. FARM. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

†

W niedzielę, 25. IV. br. o godzinie 10,30 przed poł. rozstała się z tym światem moja ukochana żona i nasza jaknajtroskliwsza matka

ś. p. **z Wiśniewskich**

Franciszka Kałkowa

w 51 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku (10409

Wojciech Kałka z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się 29. bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby Dr. Emila Warmińskiego 3.

Tapety

najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie poleca (10439

Józef Prauze,
ul. Pomorska nr. 8.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, 30 kwietnia bm. o godz. 3 po poł. będą sprzedane **przy ul. Sienkiewicza 28** **we fabryce „Alka"** przez licytację, za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

3 beczki syropu, 2 motory, pas zapędowy, młynek do mielenia korzeni, młynek piekarski, młynek ręczny, duże automatyczne maszyny do sypania korzeni z transmisją, wraz z wszelkiemi przyborami, wchodzącemi w zakres wyrabiania cukierków, rower, wóz większy i wozik mniejszy, oraz koń (wałach). (10443

Romanowski, kom. sąd. z polecenia w Bydgoszczy.

Dwóch

zamiejscowych dobrze sytuowanych, przystojnych panów poszukuje dwóch ładnych, miłych i wesołych pań celem urządzania wspólnych wycieczek. Łask. zgłosz. możliwie z dołączeniem fotografji upr. pod „000" do Dz. Bydg. (10001

Pieniądze

uzyskasz prędko, przynosząc do sprzedaży licytacyjnej meble, lustra, ubrania, rowery, gramofony, wogóle wszystko cokolwiek masz zbytecznie. Jezuicka 6. Marcinkowski, taksator. (10435

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzieli udział w pogrzebie

ś. p. **Józefa Bronikowskiego**

a mianowicie: Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielowi Ministerstwa Robót Publicznych, Przedstawicielom Pana Wojewody i Województwa, Panu Staroście i urzędnikom Starostwa, Panu Prezydentowi miasta i urzędnikom Magistratu, Prasie miejscowej, Towarzystwom Wioślarskim, Zjednoczeniu Żeglarzy, Lloydowi Bydgoskiemu, Przedstawicielom Przemysłu Drzewnego, Urzędnikom Urzędu Meljoracyjnego, Urzędnikom Inspekcji Budowlanej, Przedstawicielom Instytutu Rybackiego, Tartakom, Urzędnikom i Pracownikom Ispekcji Dróg Wodnych i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do okazania Zmarłemu czci a Rodzinie współczucia składa z głębi zbolałych serc szczere podziękowania.

10437 **Rodzina.**

Przetarg przymusowy 10436

wyznaczony na dzień **29. IV. 26.** o godzinie 10-tej przed poł. **przy ul. Piotra Skargi 10**

nie odbędzie się.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Pomarańcze

malinowe 160, 200, 300

Cytryny

primissima skrzynia ca. 42 kg. oferuje po cenach dziennych. Ziółkowski. Kościelna nr. 11, tel. 1095 (10410

Chorągiewki

na 3 maja do nabycia w każdej ilości. Gdańska 141. Tel. 416. Fabr. Wyrob. Papier. (F-1010

Baczność!

Jako **kurator sądowy** masy majątkowej **kupca**

Jana Lipińskiego

w Bydgoszczy, podaję do wiadomości publicznej, że **nikomu nie wolno bez mojego pełnomocnictwa działać w imieniu Jana Lipińskiego**, zwłaszcza podejmować aktywów jego majątku, a to pod rygorem ścigania karno-sądowego ewentualnych nadużyć.

Wszelkie roszczenia oraz łaskawe informacje o stanie majątkowym Jana Lipińskiego proszę skierować pod moim adresem. **Pretensje**, nie zgłoszone do mnie **przed dniem 6 maja br.** nie będą uwzględnione. F-999

Prof. **Franciszek Stopa, Bydgoszcz,** Wełniany Rynek 1.

Kamgarny Bielskie

na ubrania i palta

w najmodniejszych deseniach i kolorach poleca firma

„SUKNOPOL", Bydgoszcz

ulica Kościelna 10 I. p. Telefon 1682.

Dla krawców specjalny rabat. (10428

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie mojego męża 10413

ś. p.

Ignacego Rodego

a szczególnie Zw. kolejarzy głównego warsztatu, Orkiestrze kolejowej, Towarzystwu Robotników, również za złożenie wieńców i okazanie współczucie składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Żona.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 30 kwietnia przed południem o godz. 10 przy ul. Szczecińskiej nr. 7 sprzedawana będzie przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę

większa ilość butelek i 1 wóz (platformę)

następnie przy ul. Gdańskiej nr. 111

1 aparat do fabrykowania wody sodowej.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (10440

Agentura Dziennika Bydgoskiego 8466

w Kruszwicy

J. Chmielecki

------ **Księgarnia i skład papieru.** ------

Do wydzierżawienia

ubikacje fabryczne

przy ul. Łokietka 19-19a (po Bydg. Fabryce Cygar) w całości lub dzielone.

Zgłoszenia uprasza **K. Kaczmarek**, zarządca upadł. Bydgoszcz, Św. Trójcy 10. Telefon nr. 1709. (10444

Sprzedaż przymusowa

Dnia 29.4. 26. o godz. 10½ przed poł. będę sprzedawał przy ul. Grunwaldzkiej 89, w podwórzu najwięcej dającemu za gotówkę:

1 motocykl z przyczepką marki Jabs.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy. (10442

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Inowrocław.

Pewna egzystencja dla wulkanizatora

z własnym aparatem. 10452

Odpowiednie bezpłatne ubikacje na miejscu. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod nr. **„100"**.

W dniu 19. kwietnia 1926 r. odbyło się statutem przewidziane **losowanie 5% obligacji** Towarzystwa Akcyjnego Lloyd Bydgoski, w Bydgoszczy i zostały wylosowane następujące numery:

89, 240, 458, 99, 27, 256, 331, 258, 10, 100, 12, 451, 239, 300, 14, 498, 347, 257, 326, 260, 9, 336, 24, 11, 26, 476, 457, 249, 259, 245.

Powyżej wymienione obligacje są **1. VII. br.** płatne i to po złotych 417 za obligację, a mianowicie: przy kasie naszego Towarzystwa, w Banku M. Stadthagen, Tow. Akc. w Bydgoszczy jak również w Oddziale tegoż Banku w Berlinie NW. 7. Mittelstr. 2/4.

Bydgoszcz, dnia 19. kwietnia 1926 r.

Lloyd Bydgoski Tow. Akc.

Bydgoszcz (10450

dawn. Bromberger Schleppschiffahrt.

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30
TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

Poszukujemy zaraz **biegłej**

stenotypistki

polsko-niemieckiej.

Podania z odpisami świadectw i podaniem pensji uprasza się nadsyłać pod „X. J. 1926". (10449

Żądajcie

na stacjach kolejowych w kioskach Towarzystwa Księgarni Kolej. „Ruch"

„Dziennik Bydgoski"